KURIER SPORTOWY

Cena 8 zł

Wychodzi w każdy poniedziałek i czwartek

ROK II | Bydgoszcz—Poznań—Łódź—Kraków—Katowice—Gdańsk—Gdynia—Szczecin—Warszawa, dnia 2. XII. do 4. XII. 1946 r. | NR 63

Polonia dokończyła swoje dzieło

AKS skapitulował 2:3 w Warszawie

od mistrza Warszawy do mistrza Polski

Po raz pierwszy od 20 lat „Polonia" mistrzem Polski po zwycięstwie nad AKS 3:2

Od wczoraj mamy już piłkarskiego mistraz Polski. Jest nim warszawski Klub Sportowy „Polonia", który w niedzielę na Stadionie Wojska Polskiego w stolicy pokonał w obecności 30 tysięcy widzów (w tym 5 tys. ślązaków) chorzowski AKS w stosunku 3:2 (2:1). To, co nie udało się żadnemu z klubów piłkarskich stolicy przez dwudziestoletni okres naszej niepodległości pomiędzy pierwszą a drugą wojną światową, zdobyła w pierwszych powojennych mistrzostwach Polski drużyna „Polonii".

Gra obu drużyn była na b. wysokim poziomie, szczególnie w pierwszej połowie meczu. Na podkreślenie zasługuje fakt, że „Polonia" mając na początku drugiej połowy meczu wygrane spotkanie — do ostatniej chwili prowadziła grę otwartą nie stosując „tricków" w rodzaju „murowania" bramki lub zyskiwania na czasie.

Z ‚Polonii" na wyróżnienie zasługuje Świcarz, który pokazał w czasie niedzielnego meczu serię niebezpiecznych błyskotliwych przeboi i Borucz, który — niestety — po zderzeniu się z napastnikiem śląskim został zniesiony z boiska. Miejsce jego w bramce „Polonii" zajął rezerwowy Sosnowski, który zawinił drugą bramkę zdobytą przez AKS na 4 minuty przed końcem gry. Barański egzekwował wówczas rzut rożny i Sosnowski próbował odbić piłkę piąstkując, zrobił to jednak tak nieszczęśliwie, że piłka powędrowała do... siatki „Polonii".

W drużynie śląskiej najlepszymi byli Spodzieja i bramkarz Przywieda, któremu chorzowianie mają b. wiele do zawdzięczenia. Uratował on swymi niezawodnymi nakrywkami kilka, zdawałoby się, beznadziejnych sytuacyj pod bramką AKS-u. Ostatnie piętnaście min. AKS grał w dziesiątkę, gdyż sędzia usunął jednego z graczy ataku drużyny śląskiej za nieodpowiednie zachowanie się na boisku.

Przed końcem gry AKS uzyskuje lekką przewagę, akcje ślązaków są bardziej płynne i szybkie. Przy stanie 3:1 dla „Polonii" AKS bierze się na serio do roboty, pragnąc za wszelką cenę uzyskać przynajmniej wyrównanie.. W tym momencie wydaje się, jak gdyby drużyna warszawska, która dotychczas grała porywająco — nieco osłabła. Nadal utrzymuje się b. szybkie tempo gry, narzucone przez czarne koszule od początku meczu.

Po kilku minutach „poloniści" otrząsają się z depresji i ruszają znowu lawą na bramkę gości. Nie przynosi to już jednak żadnego goala drużynie warszawskiej.

Na 4 minuty przed końcem gry atak AKS-u jeszcze raz przypuszcza szturm do bramki „Polonii",t ym razem uwieńczony sukcesem w postaci bramki strzelonej przez Barańskiego. Jest 3:2. Wynik ten utrzymał się do końca gry.

Rozentuzjazmowana publiczność warszawska zniosła graczy drużyny stołecznej na rękach z boiska.

Po niedzielnym meczu stan tabelki mistrzowskiej przedstawia się następująco: Tytuł mistrza Polski i pierwsze miejsce zdobyła „Polonia". Posiada ona 9 punktów i stosunek bramek 18:13. Na drugim miejscu uplasowała się poznańska „Warta", która ma 6 pkt. i stosunek bramek 16:17. Trzecie miejsce zajmuje AKS z 5 punktami i stosunkiem bramek 17:11. Qutsiderem tabeli jest ŁKS z 4 punktami.

Ś. p. mec. Linka odszedł na zawsze

W ub. sobotę, przy tłumnym udziale świata prawniczego i rzesz sportowców — odbył się w Poznaniu pogrzeb znanego działacza sportowego i długoletniego prezesa KS Warta, mecenasa Linkego, który zmarł po kilkomiesięcznej ciężkiej chorobie. Śp. mecenas Linke zmarł w sile wieku, przeżywszy 44 lat. Przed wojną, przez pewien czas zajmował stanowisko prezesa Polskiego Związku Bokserskiego.

Bata (Zlin) przyjedzie na Śląsk

W dniu 15-tym grudnia drużynowy mistrz bokserski Śląska, RKS Batory rozegra mecz z mistrzem Czechosłowcji KS Bata Zlin. Mistrz Śląska wzmocni drużynę Rademacherem i wystąpi w składzie: Bazarnik, Górecki, Krawczyk, Manecki, Rademacher, Nowara, Kolonko i Kubica.

Dnia 16 grudnia Czesi walczą przeciw wicemistrzowi Śląska, KS Zryw w Świętochłowicach.

Wysoka porażka Poznaniaków

Mil. KS-Gdynia wygrał 12 : 4 z KCP

Spotkanie bokserów poznańskiego KS Cegielski z bokserskim mistrzem drużynowym Wybrzeża, Milicyjny KS z Gdyni, wygrali wysoko gospodarze. Wyniki techniczne są następujące (na pierwszym miejscu zawodnicy HCP): Frąckowiak przegrywa do Sowińskiego, który miał przewagę we wszystkich starciach. W wadze koguciej stoczono najładniejszą walkę dnia, stojącą na dobrym poziomie technicznym. Janowczyk, który lekko przeważał przez wszystkie rundy, wygrywa zasłużenie z Umińskim na punkty.

W wadze piórkowej Walkowiak już w pierwszej rundzie nadziewa się na mocny prawy sierpowy Ankowicza i przegrywa przez nokaut. W wadze lekkiej Degórski przegrywa na punkty do Skierki, chociaż decyzja sędziów krzywdzi gościa. W wadze półśredniej Witek przegrywa do Chychły przez k .o. w 1-szym starciu. W wadze średniej, lepszy technicznie Borowicz nadziewa się na proste Iwańskiego, który zadaje krótką serię z obu rąk tak silnie i tak ostro, eż Borowicz pada i zostaje wyliczony już w 1-szej rundzie. W wadze półciężkiej oglądaliśmy boks na b. niskim poziomie, gdzie w 2 rundzie Wojewoda znokautował Frymarkiewicza. W wadze ciężkiej Czujewski przegrywa na punkty z Licem. Drużyna Wybrzeża wzmocniona została Chychłą i Licem, wypożyczonymi z drużyny marynarzy.

Rotholc skazany na 2-letnią banicję

WARSZAWA. Znany pięściarz, wielokrotny repr. Polski w boksie — Rotholc, wyrokiem Sądu Obywatelskiego przy Komitecie Żydowskim w Polsce, skazany został na 2-let. eliminację ze społeczeństwa żydowskiego oraz utratę praw do uczestniczenia w organizacjach i instytucjach społecznych, sportowych itd. — na przeciąg 3 lat.

Jak wiadomo Rotholc, wobec szeregu zastrzeżeń wnoszonych co do jego dzialalności jako policjanta żydowskiego w ghetcie w okresie okupacyjnym — sam osobiście zwrócił się do Sądu Obywatelskiego, celem ostatecznego wyjaśnienia sprawy. Proces jego nabrał ogromnego znaczenia, gdyż w jego osobie symbolicznie sądzona była cała policja żydowska w ghetcie z okresu okupacji.

Wyrok jaki zapadł, jest ostateczny i Rotholc przyjął go bardzo spokojnie. Oświadczył on, że jest zadowolony z wyroku, uważa bowiem, że każdy kto nosiła czapkę policjanta żydowskiego do końca okupacji — zasługuje na wyrok znacznie surowszy.

CKS jesiennym mistrzem okręgu częstochowskiego

CZĘSTOCHOWA W rozgrywkach A-klasowych o mistrzostwo piłkarskie częstochowskiego OZPN rundy jesiennej, CKS pokonał drużynę Stradomia 4:0 (1:0).

Zwycięskie bramki zdobył Koba i Załas.

Dzięki temu zwycięstwo CKS zdobył tytuł mistrza Częstochowy.

Przedstawiciele związków i prasy na konferencji w Woj. Urz. W F.

W ub. tygodniu odbyła się w Bydgoszczy konferencja przedstawicieli związków sportowych i prasy w Wojewódzkim Urzędzie WF.

Dyrektor Urzędu kpt. Matuszewski zapoznał zebranych z planem Państw. Urz. WF i jego obecną pracą. Omawiano również bolączki związane z życiem sportowym na Pomorzu.

Nie rozstrzygnęli meczu

ŁKS—ZZK 3:3 (2:1)

ŁÓDŹ. 7 tys. widzów przyglądało się przy deszczowej pogodzie meczowi lokalnych zespołów piłkarskich ŁKS i ZZK. Spotkanie zakończyło się wynikiem nierostrzygniętym 3:3.

Gra powadzona była fair i na dobrym poziomie technicznym.

Po przerwie obraz gry zmienił się nie do poznania, gdyż zawodnicy zaczęli prowadzić grę brutalną, niepotrzebnie zresztą.

20 min. drugiej połowy, gdy Hogendorf minął obrońcę, z boku nadbiegł pomocnik Korpowicz i całą siłą rozpędu wpadł na Hogendorfa, którego zniesiono nieprzytomnego z boiska. W międzyczasie doskonałemu graczowi Bararnowi, wybito 2 zęby(!). W ten sposób dwóch najlepszych graczy ŁKS w „delikatny" sposób unieszkodliwiono na boisku.

Tego rodzaju wypadki nie powinny mieć miejsca w spotkaniach w ogóle. Gra była towarzyska, lecz miało się wrażenie, że idzie o największą stawkę mistrzowską.

Do przerwy przewagę miał ŁKS. Najlepszymi graczami na boisku byli Baran, Hogendorf, Włodarczyk.

Z drużyny ZZK dobrze zaprezentował się bramkarz Depczyński, środkowy pomocnik ZZK Miller szczególnie „pieczołowicie" interesował się Baranem. Pracowitymi graczami okazali się Pietrzak (ŁKS) i jego vis a vis Lewandowski.

Od 15 min. drugiej połowy zaczęło się bezplanowe kopanie. Liczne faule spowodowały niesmak wśród zebranej publiczności. Sędzia zawodów p. Sperling popełnił tym razem kilka błędów.

Akcję rozpoczyna ZZK i już w 7 minucie ostry strzał Kunicza obronił wostatniej sekundzie Pisarski. ŁKS otrząsnął się powoli z przewagi przeciwnika i zaczął uwidaczniać swoją przewagę, stwarzając szereg niebezpiecznych sytuacji podbramkowych. Oblężenie bramki ZZK trwało przez prawie pół godziny.

W 15 min. Baran przeniósł ostry strzał Hogendorfa, który precyzyjnie umieścił piłkę w siatce. 10 min. potem pomocnik Kopera zawodnik ZZK strzelił silnie, lecz piłka odbiła się o poprzeczkę. Liczne wolne Barana bądź chwyta Depczyński, bądź też mijają one bramkę.

W 30 minucie za rękę obrońcy ŁKS — sędzia dyktuje rzut karny, który Lewandowski zamienia w wyrównującą bramkę. Za chwilę Pietrzak przedłużył piłkę do Barana, ten mija Millera i chcąc oddać strzał z 11-tu metrów, zostaje brutalnie sfaulowany na polu karnym — sędzia jednak nie reaguje. W 40-tej minucie Pietrzak górą podaje do Barana, a ten znów z wołeja strzela nie do obrony. Po zmianie stron ŁKS atakuje przeważnie prawą stroną, gdzie Baran — Hogendorf, robią z piłką co chcą.

Cóż, kiedy każdy atak kończy się faulem na Hogendorfie. W 15-tej minucie w zamieszaniu podbramkowym Koczewski uzyskuje wyrównanie dla Kolejarzy. W 5 min. po tym Hogendorf wspaniałym biegiem podjeżdża do bramki kolejarzy, chce strzelić, jednak nadbiegajcy Karpowicz kosi go z nóg. Hogendorf pada nieprzytomny. Zastępuje go Rakowiecki. Karny za ten faul egzekwuje niezawodny Baran. W minutę później pada wyrównanie — bramkę dla ZZK zdobywa prawoskrzydłowy Malinowski. Od tej chwili gra zaczyna być okropna. Piłki podawane są niecelnie, faule następują jedne po drugich. Raz jeszcze Baran uciekł z piłką i wjechał z nią do bramki, sędzia jednak bramki nie uznał, dopatrując się rzekomego spalonego. Wreszcie sędzia tego niecodziennego spotkania, który w dniu tym nie zyskał sobie sławy, kończy mecz, który miał być towarzyskim spotkaniem!! — O propagandzie sportu w tych warunkach mówy być nie może. Meczem tym ZZK nie zdobyło sobie zwolenników.

Z ostatniej chwili

Ze szpitala dowiadujemy się, że brutalnie kontuzjowany Hogendorf, w 2 godziny po wypadku odzyskał przytomność. Nie grozi mu śmierć, jak ogólnie mniemano, zachodzi jednak obawa uszkodzenia kości miednicy — albo komplikacji jamy brzusznej. Późniejsze dokładne badania wykażą, co jest w istocie.

Concordia pokonała Skrę

Concordia pokonała Skrę (W-wa) 14:2. Najładniejszą walkę dnia stoczono w wadze półśredniej, w której Ścibut (Conk) pokonał Kubika.

Zawody pływackie

W Łodzi rozegrano zawody pływackie pomiędzy Zjednoczonymi, a HKS-em, które przyniosły zwycięstwo Zjednoczonym w stos. 92:52. Szczegółowe wyniki podamy w czwartkowym numerze „Kuriera".

Sejm lekkoatletów łódzkich

huraganowy atak na prasę sportową

Mamy już poza sobą Walne Zgromadzenie Łódzkiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego. Wyjątkowo licznie zapełniła się sala delegatami poszczególnych klubów, a prasa sportowa Łodzi stawiła się w komplecie.

Na przewodniczącego zebrania wybrano naszego działacza sportowego p. Kordasza. Na wstępie ustępujący prezes zakomunikował, że niedociągnięcia Zarządu spowodowane były brakiem ludzi do pracy. Ze sprawozdań poszczególnych resortów, a w szczególności Wydziału Spraw Sędziowskich dowiedzieliśmy się, że główną winą za złą organizację imprez i wszelkie niedociągnięcia ponosi prasa, która swą krytyką utrudniała działanie Związku i zniechęca nie tylko działaczy, ale i publiczność. Nie dyskutowano nad tym, że program całego roku był bardzo mizerny, a zawody rozpoczynano regularnie z co najmniej półgodzinnym opóźnieniem, że szpikier (członek Zarządu) fatalnie prowadził przez mikrofon kilka imprez i zamiast fachowo informować publiczność co dzieje się na stadionie, zachęcał do kupowania bułek z kiełbasą i papierosów, nie dopatrywano się zła w tym, że zawodników trzeba było terrorem ściągać do konkurencji. Słowem wszystko w porządku dosiadło się konika, któremu na imię prasa!

Prezes TUR-u p. Zatke oraz przedstawiciele prasy ostro zaprotestowali przeciwko tym, chwilami szowinistycznym wybrykom i zaczęto z kolei atakować ustępujące władze za wyżej przytoczone mankamenty. Słusznie stwierdzono, że to nie jest żadne kolegium do stawiania stopni dziennikarzom. Zamiast kalendarzyka imprez na rok 1947 odczytano jakiś na kolanie skomponowany wykaz kilkunastu imprez, które Bóg wie, kiedy i gdzie dojdą do skutku. Uchwalono wyrazić podziękowanie Zarządowi Miejskiemu za subsydia w kwocie 45.000 zł. Zebranie zwolniło ustępujący Zarząd z zarzutu złego zorganizowania mistrzostw Polski w pięcioboju i dziesięcioboju, główną winę za opisywanie swego czasu przez nas bałaganu, ponoszą w tym wypadku władze piłkarskie, a w pierwszym rzędzie Wydział Gier i Dyscypliny PZPN-u.

Postanowiono, że w przyszłym sezonie zorganizowane będzie szereg imprez lekkoatletycznych w mniejszych miastach naszego województwa. Po udzieleniu absolutorium ustępującym władzom, wybrano nowy Zarząd w składzie następującym:

Prezes red. Szumlewski, pierwszy wiceprezes i przewodniczący Wydziału Spraw Sędziowskich: profesor Loba, drugi wiceprezes sportowy dyr. Lubawski, trzeci wiceprezes organizacyjny kier. Wardziński. Sekretarzem został p. Gruszczyński, a skarbnikiem p. Loga.

Do Komisji Rewizyjnej weszli pp. Kaczmarek, Kunt i Lempart.

Jako delegaci ŁOZA pojadą do Warszawy na Walne Zebranie PZLA pp. Szmulewski i Loba.

W kilku słowach z Śląska

SOSNOWIEC. Zawody bokserskie o mistrzostwo Śl. OZB pomiędzy RKU Sosnowiec, a „RKS 27 Orzegów" zakończyły się wynikiem remisowym 7:7. Podkreślić należy, że oba kluby wystawiły zawodników we wszystkich wagach. Wynik 7:7, a nie 8:8 powstał na skutek przerwania walki przez sędziego w wadze ciężkiej ponieważ zawodnicy nie mieli pojęcia o elementarnych zasadach boksu.

*

Mistrz Polski w skokach z wieży Skorupka otrzymał zwolnienie z sekcji pływackiej KS „Pogoń". Skorupka prosił o zwolnienie przed kilkoma dniami, które mu klub ze względu na zawsze sportowe prowadzenie się zawodnika natychmiast, bez robienia jakichkolwiek trudności udzielił. Nasz skoczek zasili szeregi „Polonii" bytomskiej, gdzie w pięknej i nowoczesnej hali krytej ma do dyspozycji wspaniałą deskę do ćwiczenia skoków.

*

Znany bramkarz katowickiej „Pogonii", uczestnik „wyprawy szkockiej" Janik, został ukarany jednoroczną dyskwalifikacją za występowanie w drużynie Kelnerów i Teamu WMKS/AKS bez zezwolenia klubu.

Swego czasu przebąkiwano na Śląsku, że Janik ma zamiar opuścić szeregi „Pogoni" aby powrócić do AKS-u.

Lato i zima pływaków wybrzeża

Ze zdumiewającą szybkością rozwinął się sport pływacki na Wybrzeżu, odcinku najbardziej zaniedbanym pod tym względem. KKS — Grom w Gdyni, zakładając sekcję pływacką, pierwszą i jedyną na Wybrzeżu, stworzył potężny ośrodek pływacki Polski, jakkolwiek w pracy swojej napotykał na olbrzymie trudności. Sama obecność morza wydająca się laikom wystarczającą do uprawiania sportu pływackiego, nie jest w gruncie rzeczy właściwym miejscem dla treningu. W morzu można co najwyżej kąpać się, lecz pływanie, jak każdy inny sport wymaga odpowiednich urządzeń. Przede wszystkim basenu i skoczni, których nie ma ani w Gdyni, ani w Sopocie i Gdańsku. To też cały sezon letni pływaków odbywał się na obcym terenie. Z samozaparciem, nie patrząc na niesprzyjające warunki atmosferyczne tego lata, pływacy jeździli do odległego Wejherowa na treningi. Brak urządzeń uniemożliwił również zorganizowanie jakichkolwiek imprez na miejscu.

Przy wszystkich tych brakach pływacy KKS — Gromu mogą poszczycić się wynikami ubiegłego sezonu. Brali oni udział we wszystkich tegorocznych imprezach pływackich.

Na mistrzostwach Pomorza w Inowrocławiu przy udziale wszystkich miast Pomorza, KKS — Grom zdobywa drużynowe mistrzostwo Pomorza z wyraźną przewagą, dublując punktami następną drużynę KKS — Brdę z Bydgoszczy. Marchlewski zdobywa tytuły mistrza Pomorza, na 100 m stylem dowolnym w czasie 1:06,2 i na 200 m stylem dowolnym w czasie 2:38,2. Są to najlepsze wyniki tegoroczne.

Na mistrzostwach Polski Marchlewski nie był dopuszczony do startu na skutek oszczerczych doniesień poznańskich zawodników, które kierownictwo zawodów wykorzystało, żeby nie dopuścić tego najlepszego zawodnika Polski do udziału w walce o tytuł mistrza Polski. Przybyły w całym składzie Grom zaprotestował, odmawiając udziału w zawodach w pierwszym dniu, i dopiero pod presją kierownictwa zawodów, stanęli w drugim dniu na starcie.

Na długodystansowych mistrzostrzostwach Polski Kurek z Gromu zdobywa tytuł mistrza Polski.

Na mistrzostwach Torunia pierwsze miejsca zdobywają zawodnicy K. K. S. Gromu.

Bieg wpław przez Bydgoszcz wygrywa Marchlewski.

Reprezentacja Pomorza na meczu Poznań — Pomorze opierała się przede wszystkim na zawodnikach z Gdyni.

Poza czołowymi zawodnikami KKS Gromu Marchlewskim i Kurkiem, którzy są dziś bezkonkurencyjni w Polsce, zasługują na szczególną uwagę:

Budziszówna Juta w stylu klasycznym, 15-to letnia zawodniczka, której najlepszym wyczynem było zwycięstwo nad tegoroczną mistrzynią Polski Szumiłowską.

Teisseyre Izabella w stylu grzbietowym, która nauczywszy się zaledwie w tym roku pływać, osiągnęła w sezonie letnim doskonałe wyniki i zdołała wysunąć się na czoło pływaczek Pomorza, biorąc dwukrotnie udział w reprezentacji.

Krzyżanowski Jerzy oraz Dałkiewicz, obaj w stylu klasycznym, szczególnie wyróżnili się spośród pływaków Pomorza.

Świetnie zapowiadają się dwaj juniorzy: Krzyżanowski Bogdan i Teisseyre Olgierd, wykazując dobre opanowanie stylu i techniki pływackiej.

Wspomnieć należy o Goldfeinie, który po powrocie z zagranicy w lipcu br. natychmiast zgłosił swój udział w mistrzostwach Pomorza i mistrzostwach Polski. Brak jakiegokolwiek przygotowania nie dał mu możności osiągnięcia wyników.

W skokach z trampoliny i wieży na mistrzostwach Pomorza brali udział dwaj skoczkowie z Gromu — Haller i Leleski. Doskonałym opanowaniem i techniką w skokach z wieży wyróżnił się Leleski.

O ile sezon letni przedstawia się niekorzystnie dla pływaków Wybrzeża, o tyle sezon zimowy, będąc dla nich zasadniczym sezonem pływackim, daje możność aktywnej pracy na rzecz sportu pływackiego. Z dniem 1-go listopada br. rozpoczęli pływacy Gromu treningi na zimowej pływalni Państw. Szkoły Morskiej w Gdyni. Mając przed sobą korzystne warunki, gdyż basen jest odpowiednio urządzony, trenują z zapałem, by godnie reprezentować Wybrzeże na imprezach zimowych — toteż program zimowy zapowiada się bardzo ciekawie. Już 1-go grudnia br. odbędą się propagandowe zawody pływackie z udziałem stowarzyszonych i niestowarzyszonych pływaków Wybrzeża. Spodziewać się należy, że zawody te zachęcą do współzawodnictwa z pływakami Gromu pływaków Marynarki Wojennej i Państw. Szkoły Morskiej, którzy po wojnie jeszcze nie brali udziału w imprezach sportowych.

15-go grudnia br. odbędzie się mecz pływacki Szczecin — Gdynia.

Czwórmecz miast Pomorza: Bydgoszczy, Torunia, Grudziądza Gdyni będzie atrakcyjną imprezą. Spodziewać się należy zwycięstwa Gdyni, w której sport pływacki zawiązał się najpóźniej.

Zimowa pływalnia Państw. Szkoły Morskiej w Gdyni posiada 3-metrową trampolinę, co umożliwi zorganizowanie w ramach wszystkich imprez pływackich również popisy skoczków. Największą sensacją pływackiego sezonu zimowego będzie spotkanie Marchlewskiego, którego niesłusznie pozbawiono tytułu mistrza Polski z oficjalnym tegorocznym mistrzem Ramolą na meczu pływackim Katowice — Gdynią. Na spotkanie to będzie zwrócona uwaga wszystkich sportowców Polski.

Granat wysunął się na czoło

przy równej ilości punktów z Tęczą

(ZTS) KIELCE. Ubiegła niedziela przyn[illegible] dawno oczekiwane zawody mistrzowskie w klasie „A" Kieleckiego OZPN pomiędzy mistrzem Okręgu Kieleckiego na r. 1946 Tęcza (Kielce), a ubiegającym się o ten tytuł w roku bieżącym — Granatem (Skarżysko). Spotkanie to rozegrane zostało na terenie Skarżyska i przyniosło po ciężkiej walce zwycięstwo Granatowi stosunkiem 4:2 (2:2). Było to pierwsze zwycięstwo drużyny skarżyskiej w dotychczasowych meczach mistrzowskich z Tęczą. Spotkanie Tęcza — Granat rozegrane zostało na ciężkim terenie, nie mniej jednak nie utrudniło to wykazać obu zespołom grę dobrą, ambitną i ofiarną. Granat nie wykorzystał dwóch rzutów karnych jeden raz przestrzeliwując, drugi raz natomiast pozwalając obronić doskonałemu bramkarzowi Tęczy — Kselowi, który po meczu z Granatem podkreślił jeszcze raz swą wartość i pewność. Sędzią powyższych zawodów, zresztą niezbyt zdecydowanym był Jan Budżko z Kielc.

Wygrana Granatu z Tęczą umożliwia Granatowi zdystansować swego najgroźniejszego przeciwnika i zająć jego miejsce w tabeli. Oba te zespoły zakończyły tym meczem jesienną rundę mistrzostw posiadając na 5 gier po 8 punktów. Granat dzięki lepszemu stosunkowi bramek wywindował się na pierwsze miejsce.

Drugi mecz z cyklu rozgrywek o mistrzostwo klasy „A" Kiel. OZPN jaki miał się odbyć w Kielcach pomiędzy miejscowym Partyzantem a skarżyskim Ruchem nie doszedł do skutku z powodu niestawienia się drużyny kolejowej. Sędzia M. Jopowicz z Kielc odgwizdał walkower dla Partyzanta. Niestawienie się drużyny do rozgrywek mistrzowskich jest rzadkim zdarzeniem w Okręgu Kieleckim i nie wiemy co spowodowało młodą i groźną drużynę skarżyską do zaniechania rozgrywki.

Po ostatniej niedzieli mistrzostw kieleckiej klasy „A" tabela (niezweryfikowana przez WG i D) ułożyła się w sposób następujący:

	gier	pkt.	st. br.
1. Granat Skarżysko	5	8	22:7
2. Tęcza Kielce	5	8	17:10
3. Tęcza Kielce	4	6	10:7
4. SKS Starachowice	3	2	5:8
5. Ruch Skarżysko	4	2	4:9
6. Orlicz Suchedniów	5	0	5:19

Granat, Tęcza i Orlicz ukończyły już mistrzostwa I-szej rundy i prawdopodobnie „udadzą" się na zasłużony odpoczynek po „batalii" mistrzowskiej. Partyzantowi pozostał, mecz ze Starachowickim Klubem Sportowym, Ruchowi natomiast również jedno spotkanie z SKS-em. Jeśli Partyzant zdoła pokonać zespół starachowicki szanse pierwszych trzech drużyn w tabeli będą w rundzie jesiennej jednakowe. Co przyniesie wiosna zobaczymy wiosną!

11 bramek w meczu

K.K.S. Poznań i H.C.P. 6:5 (2:2)

Mistrzowski mecz kl. A pomiędzy powyższymi zespołami miał przebieg bardzo ciekawy, wynik stale się zmieniał i do ostatniej chwili nie można przewidzieć, kto ostatecznie zwycięży. Prowadzenie uzyskuje Cegielski w 3-ciej minucie przez Konope, który w pięć minut podwysz na 2:0. KKolejarze momentalnie się rewanżują, bramki strzela doskonale dysponowany Bolka. Mają nadal lekką przewagę, jednak wynik do przerwy nie ulega zmianie. Natomiast bezpośrednio po rozproczeciu II części — w 6 i 7 minucie, efektownymi bombami, Bialas strzela dalsze dwie bramki. Następuje okres lekkiej przewagi Cegielskiego, którego napastnicy zdobywają bramki w 9-tej, 33 i 35-tej minucie bramki przez Konopę, Stachowiaka i Nadolnego. Zdawało się, że drużyna fabryczna zdoła wynik utrzymać, jednak silny zryw całej drużyny kolejarzy, przynosi im w 41 minucie wyrównanie ze strzału Bialasia. Krótko po tym, ponownie strzelają bramkę, nieuznaną przez sędziego z powodu spalonego. W 45 minucie, na krótko przed gwizdkiem końcowym Aniola strzela decydującą bramkę, którą zwolennicy kolejarzy przyjęli niezwykle entuzjastycznie. Zawody prowadził sędzia Drober, widzów ponad 3 tysiące.

Wisła — Ruch 2:1 (1:1)

KRAKÓW. Odbyły się w Krakowie zawody piłkarskie między „Wisłą" i „Ruchem" — Wielkie Hajduki. Same zawody były prowadzone w niezinteresującej atmosferze i nie stały na zadawalającym poziomie. Przez cały czas przeważała Wisła. Zawody zakończyły się bezapelacyjną wygraną gospodarzy w stosunku 2:1 (1:1).

U drużyny zwycięzców zawiódł kompletnie atak, wyłączając jedynie Gracza, który wyróżnił się pracowitością i planowością akcji. Można śmiało twierdzić, że jego właśnie jest zasługą, że drużyna krakowska wyszła jako zwycięzca.

Prowadzenie dla barw śląskich uzyskał Peterek w 30 min. ze strzału wolnego z rzutu rónego. Wyrównał w 40 minucie Begutko. Wynik nierozstrzygnięty pozostał do przerwy.

Po przerwie Gracz w 39 minucie uzyskał zwycięską bramkę dla Wisły.

Sędziował b. dobrze p. Michalik. Publiczności 8.000.

Co słychać we Francji?

Mistrz zawodowy wagi średniej Francji, nie pobity dotychczas Marcel Cerdan, przybył do Stanów Zjednoczonych, gdzie spotka się z Georgie Abrahamsem, znajdującym się na czwartym miejscu listy najlepszych świata. O klasie i pozycji Cerdana wśród najlepszych zadecyduje wynik tego spotkania. Francuzi są pewni, że ich faworyt wygra i upragniony tytuł mistrza świata znajdzie się we Francji.

Wśród konkurentów do tronu najlepszego pięściarza Francji, gdzie waga średnia zawsze była najpopularniejsza, znajduje się dwóch Polaków, Pankowiak i Krawczyk. Obaj są górnikami z zawodu twardzi, silni, i młodzi. Obaj mają na rozkładzie prawie wszystkich asów Francji i kilku Anglii. Obecnie znajdują się na czwartym i piątym miejscu tabeli wagi średniej zawodowców francuskich. Życzymy im powodzenia!

Ze starych znajomych walczą jeszcze Walczak, Antkowiak i Stefan Olek, który ostatnio jak wiadomo przegrał z Tandbergiem.

Oprócz pięściarzy pochodzenia polskiego coraz większą rolę zaczynają grać i piłkarze. Ostatnio Zboralski, młody żołnierz polski w Anglii, syn górnika emigranta, zaangażowany został za sumę 1.500.000 franków i ładną willę do klubu Montpellier. Będzie tam środkowym napastnikiem. Zaznaczyć należy, że i inne czołowe kluby zawodowe francuskie starały się go korzystnymi ofertami pozyskać.

Bokserzy „Zrywu" utworzyli sekcje bokserską

Pięściarze Zrywu opuścili we środę wieczorem Łódź udając się na Węgry, gdzie rozegrają 2 mecze.

W ostatniej chwili skład drużyny uległ zmianie z powodu zwichnięcia nogi przez Grzybowskiego. Od Geyera pożyczono 3 zawodników. Ostatecznie wyjechali, w wadze muszej Kamiński (Geyer) w koguciej Czarnecki, w piórkowej Woźniakiewicz i Mazur (Geyer), w lekkiej Kowalewski i Pietrasik, w półśredniej Taborek, w średniej Trzęsowski (Geyer), w półciężkiej Bednarz.

Nie ma reprezentanta w wadze ciężkiej, gdyż Kłodas nie przedstawia odpowiedniej klasy. Kierownikiem ekspedycji jest p. L[illegible]t, pojechał również trener Toma[illegible]onarzewski i sekundant Pietruszka.

Lista „Pięciu najlepszych bokserów"

Trener Sztam i dyr. Krupa typują zawodników — ale różnie

Kur. Sportowy
Lista „Pięciu najlepszych bokserów polskich" w ocenie trenera Feliksa Sztama.

W czwartkowym wydaniu „Kuriera Sportowego" zapowiedzieliśmy, że zamieścimy dwie listy „Pięciu najlepszych bokserów polskich" w opracowaniu dwóch znanych w światku bokserskim działaczy, trenera olimpijskiego Feliksa Sztama i honorowego prezesa Pom. OZB dyr. Ludwika Krupy. Ze względu na trudności i nierówny jak i niski poziom większości bokserów, zestawiono listę jedynie pięciu bokserów. Trudno jest naprawdę zestawić listę „dziesięciu" nie widząc ich walk. Nie można również klasyfikować bokserów, którzy odnieśli przypadkowe sukcesy i zaliczyć ich w poczet extraklasy polskiej. Chcąc zawodników klasyfikować i wyrozumieć trzeba naprawdę dużo obiektywizmu i znajomości sprawy.

Musimy sobie uprzytomnić, że Polska należała i należy do extraklasy europejskiej i dlatego trzeba być bardzo ostrożnym w wyróżnianiu mało znanych zawodników, którzy są może skuteczni na ringach miejscowych, lecz nie odpowiadają poziomowi ogólnopolskiemu.

To są nasze poglądy. Przyjżyjmy się teraz jak wyobraża sobie trener Sztam „elitę" bokserską:

Waga musza:
Stasiak — Łódź
Sowiński — Gdańsk
Bazarnik — Śląsk
Patora — Warszawa
Kamiński — Łódź

Waga kogucia:
Grzywocz — Śląsk
Czarnecki — Łódź
Janowczyk — Poznań
Sobkowiak — Warszawa
Sadłowski — Warszawa

Waga piórkowa:
Woźniakiewicz — Łódź
Leczkowski — Pomorze
Antkiewicz — Gdańsk
Czortek — Radom
Mrozowski — Pomorze

Waga lekka:
Sowiński — Pomorze
Sztolc — Śląsk
Komuda — Warszawa
Koziołek — Poznań
Zieliński — Gdańsk

Waga półśrednia:
Olejnik — Łódź
Wikliński — Pomorze
Adamski — Poznań
Chychła — Gdańsk
Błażejewski — Warszawa

Waga średnia:
Kolczyński — Warszawa
Nowara — Śląsk
Sobczak — Poznań
Szymankiewicz — Gdańsk
Badura — Śląsk

Waga półciężka:
Szymura — Poznań
Pisarski — Łódź
Archacki — Warszawa
Drabkowski — Radom
Zylis — Łódź

Waga ciężka:
Niewadził — Łódź
Klimecki — Poznań
Sowiński — Śląsk
Zmorzyński — Pomorze
Termin — Śląsk

W wadze muszej, listę jako pierwszy otwiera mistrz Polski Stasiak. Jest on jako „mucha" najlepszy — jako reprezentant niestety za mało bojowy. Sowińskiemu natomiast nie brak bojowości, posiada jednak braki techniczne i źle dystansuje.

Bazarnik dobry technik nie posiada jak i pierwszy bojowości i odporności. Listę wagi muszej, zamykają Patora i Kamiński, którzy w tym sezonie walczyli poniżej swoich możliwości.

Na czele kogutów umieściłem Grzywocza. Według mego zdania dałem mu słuszną lokatę. Za Grzywoczem kroczą dwaj równorzędni przeciwnicy, Czarnecki i Janowczyk. Wiadomości jakie docierają z Poznania, donoszą, że Janowczyk jest podobnie lepszy od Grzywocza. Trudno mi osądzić Janowczyka, gdyż dobry ten zawodnik z przedwojny, nie walczył dotychczas z żadnym z klasowych bokserów, dopiero pojedynek z Grzywoczem i Czarneckim pozwoli ocenić jego możliwości.

Pozycja Sobkowiaka na czwartym miejscu jest uzasadniona jego ciągłym przechodzeniem do wagi piórkowej.

W wadze piórkowej trudno jest ustawić kolejność gdyż poziom zawodników jest prawie równy, przede wszystkim u pierwszych trzech zawodników. Jeśli chodzi o technikę, to na pierwszym miejscu stawiam zawsze Leczkowskiego, który jest także zawodnikiem ambitnym i odpornym. Antkiewicz, braki techniczne nadrabia siłą ciosu, lecz tylko jednostronnie. Znajdujący się w formie Woźniakiewicz jest prawdopodobnie silniejszy od wszystkich przez swą bojowość, nieustępliwość no i rutynę ringową. Jego kardynalną wadą jest przytrzymywanie przeciwnika w czasie walki. Są to drobiazgi, których nie da się już usunąć.

Czortek według mego zdania, nie powiedział ostatniego słowa i może pierwszą trójkę przeszeregować. Bez pewnych szans nie pozostaje Mrozowski II z Inowrocławia. Podobno niezły jest i Gabrys i Ratajak z Warty. Ale to kwestia przyszłości.

Na czele wagi lekkiej postawiłem Sowińskiego. Zawodnik ten jest dobrym technikiem i dobrze rozwiązuje swoje walki pod względem taktycznym. Walki swoje wygrywa tak, ile do wygrania potrzebuje. Ma jeszcze dobrą zaletę, a mianowicie jest dobrym turniejowcem. Pozostali to Sztolc, Komuda, Koziołek i Zieliński.

Welterów prowadzi Olejnik. Trzeba przyznać, że w tym sezonie w Polsce żadnej walki nie przegrał, ale nie walczył, też z żadnym z ujętych na liście. Drugie miejsce należy się bezsprzecznie Wiklińskiemu, dochodzącemu po chorobie do formy. Adamskiego umieściłem na trzecim miejscu, chociaż równym mu jest Chychła z Gdańska, zawodnik groźny dla wszystkich.

Listę zamyka Błażejewski, który przy dobrych chęciach mógłby swą lokatę nieco poprawić.

Zbliżamy się do kategorii wag cięższych, gdzie zaczyna się już brak wyrównanych zawodników. Kolejność więc nie ulega zastrzeżeniom. To samo dotyczy wagi półciężkiej.

W ciężkiej Niewadził pokonał Klimeckiego i dopóki ten ostatni się nie zrewanżuje — trudno przyznać mu pierwsze miejsce w liście.

Lista II.

Ustalając listę pięciu najlepszych bokserów kraju oświadczam z góry, że nie jest bezbłędna. Z powodu rozgrywek drużynowych w okręgach spotkali się czołowi pięściarze z najbliższym otoczeniem, a szerszy obraz dają jedynie zawody międzyokręgowe. Dopiero z chwilą kiedy czołowe drużyny okręgów walczyć będą o prymat drużynowego mistrzostwa Polski znajdzie się lepszy pogląd do bezbłędnego ustalenia klasyfikacji.

Zasadniczo klasyfikuję zawodników w tej kategorii, w jakiej zwykle walczyli:

Waga musza: Lokata pierwsza dla Bazarnika jest bezsporna. Na drugim miejscu postawiłem Sowińskiego, wobec dłuższej nieobecności na ringu — mistrza Polski Stasiaka. Cenię w tej chwili wyżej Kamińskiego, a na czwartym miejscu ulokowałem Stasiaka. Piąte miejsce dostał Patora, o które również mógłby się ubiegać Szulc I, czy też Kruża.

Waga kogucia: Pomimo faworyzowania Janowczyka, daję pierwsze miejsce mistrzowi Polski Grzywczowi. Janowczyk nie wyszedł jeszcze poza okręg i musi swoje zdolności udowodnić. Czarnecki znajduje się znowu w dobrej formie i ma miejsce przed Sobkowiakiem. Na piątym miejscu postawiłem Dominiaka, który wygrał z Matlochem i uporał się też z Sadłowskim. Józwiaka z powodu kryzysu formy na liście nie ustawiłem.

Waga piórkowa: Leczkowski wykazał w swoim spotkaniu z Antkiewiczem, że jest technicznie lepiej wyszkolony, lecz wynik remisowy był dla niego krzywdzącym. Trzecie miejsce przyznałem Czortkowi, a czwarte Krawczykowi. Na piątym miejscu jest Mrozowski II, który się z resztą piórkowców na pewno upora.

Waga lekka: Pierwszą lokatę dałem zarówno Sowińskiemu, jak i Woźniakiewiczowi. Obaj zawodnicy mają nieprzerwane pasmo zwycięstw. Sowiński jest technicznie lepiej wyszkolony no i młodszy. Lokata Sztolca na trzecim miejscu przed Komudą i Koziołkiem powinna być słuszna. Czy Waluga nie powinien zająć miejsca Koziołka, jest kwestią spotkania tych dwóch zawodników.

Waga półśrednia: Zawsze jeszcze najlepszy jest Olejnik, na podstawie wyników na drugim miejscu Wikliński, na trzecim Adamski. Jańczak ulokował się na czwartym miejscu. Rewelacja okręgu morskiego Chychła na piątym. Zawodnik ten zrobi czołowym zawodnikom jeszcze szereg przykrych niespodzianek.

Waga średnia: Pisarskiego klasyfikacji w ogóle nie uwzględniam. Zasłużył się on dla pięściarstwa polskiego niewspółmiernie i powinien swoją karierę jako czynny zawodnik ze względów zdrowotnych zakończyć i poświęcić się wychowaniu młodego narybku. Kolejność: Kolczyński, Nowara, Sobczak nie powinno nasuwać wątpliwości. Ostatnie miejsce zajmuje Szymankiewicz i Ożarek.

Waga półciężka: Po Szymurze jest wielka pustka, bez różnicy jak się pozostała czwórka ustawi. Kiedyś dobrze zapowiadał się Stocki, ma jednak ciągle kłopoty z ręką.

Waga ciężka: Pomimo niefortunnego występu w Pradze jest Niewadził zawsze jeszcze najlepszy przed Klimeckim, Lückem i Zmorzyńskim. Piąte miejsce może być sporne. Postawiłem Kubicę.

Waga musza: Bazarnik, Sowiński, Kamiński, Stasiak, Patora.

Waga kogucia: Grzywocz, Janowczyk, Czarnecki, Sobkowiak, Domi-

Waga piórkowa: Leczkowski, Ant.

niak.

kiewicz, Czortek, Krawczyk, Mrozowski II.

Waga lekka: Sowiński, Woźniakiewicz, Stolc, Komuda, Koziołek.

Waga półśrednia: Olejnik, Wikliński, Adamski, Jańczak, Chychła.

Waga średnia: Kolczyński, Nowara, Sobczak, Szymankiewicz, Ożarek.

Waga półciężka: Szymura, Archacki, Drabkowski, Żylis, Bednarz.

Waga ciężka: Niewadził, Klimecki, Lück, Zmorzyński, Kubica.

Przyjrzyjmy się bliżej

Remis, przegrana i zwycięstwo

w trzech spotkaniach z Szwecją

Czy Polacy dojdą do nowych sukcesów w boksie?

W dotychczasowych spotkaniach bokserskich między Polską a Szwecją zremisowaliśmy w roku 1932 w Poznaniu, w roku 1934 przegraliśmy w Sztokholmie 6:10, a w roku 1939 wygraliśmy tak samo w Sztokholmie 12:4

Kiedy po pierwszej wojnie światowej Szwecja zaliczona była do extraklasy bokserskiej Europy, polski boks stawiał wtedy pierwsze kroki na arenie międzynarodowej. Sytuacja zmieniła się na naszą korzyść dopiero w ostatnich latach przed wojną, kiedy to Polska zdobyła dwa razy drużynowe mistrzostwo Europy, a Szwecja zajęła wówczas nie jedno z przodujących, lecz jedno z dalszych miejsc ogólnej punktacji.

Pierwsze spotkanie Polska —Szwecja miało następujący przebieg:

Waga musza: Ljung — Misiorny. Polak idzie od razu do ataku. Ciosy są jednak wolne i z góry sygnalizowane cofaniem łokcia tak, że jedynym dorobkiem tej ofensywy jest jeden celny lewy Polaka — w sumie zdobywa on w pierwszej rundzie tylko małą przewagę.

W drugiej rundzie walka zaostrza się, Misiorny otrzymuje ostrzeżenie za pchanie i okręcanie przeciwnika, ale i Ljung walczy nieczysto. Druga runda kończy się minimalną przewagą Szweda.

W trzeciej rundzie atakuje początkowo Ljung, lecz prędko opada na siłach i do głosu przychodzi Misiorny, który wygrywa rundę i minimalną różnicą punktów spotkanie prowadzi Polska 2:0.

Waga kogucia: Anderson — Polus. Polus od początku atakuje zwinnie i pomysłowo, dobierając się już w pierwszej rundzie do szczęki Szweda i oszałamiając go

W drugiej rundzie Anderson odżył i dość niebezpiecznie atakuje, to też runda ta wypadła dla niego dużo lepiej niż pierwsza.

W trzeciej rundzie Polus przeszedł do generalnego ataku i raz po raz ładuje ciosy na szczęce źle kryjącego się Szweda, lecz nie mają one dość mocy, aby zakończyć walkę k. o.

Wysokie zwycięstwo punktowe Polaka widownia przyjęła z entuzjazmem. Prowadzimy 4:0.

Waga piórkowa: Corlsson — Cyranek. Szwed jest wicemistrzem Europy, wyższy od Polaka i mimo tego mały Cyranek jest dla niego groźnym przeciwnikiem. Taktyka Polaka polegała na tym, że walcząc na dystans raz po raz wpada całym impetem na przeciwnika, atakując serce i żołądek. Pierwsza runda wyrównana, natomiast druga i trzecia należą do Szweda, który tym samym wygrywa spotkanie. Prowadzimy 4:2.

Waga lekka: Lindquist — Klimczak. Łodzianin jest obok Polusa drugim mocnym punktem Polaków. Pamięta równie dobrze o szczękach przeciwnika jak i o własnych. Szwed walczy bardzo przytomnie, zawsze gotów do niespodziewanej riposty. Cios Polaka jednak jest celny i silny, bo rozkrwawia Szwedowi oko i spotkanie kończy się wysokim zwycięstwem Polaka: 6:2 dla Polski.

Waga półśrednia: Ecklund — Garncarek. Ecklund ma przez cały czas walki przewagę nad Garncarkiem i zwycięża wysoko na punkty. Prowadzimy 6:4.

Waga średnia: Ostling — Chmielewski. Początkowo walczy Chmielewski na dystans przeważnie w obronie. W sumie runda dla Szweda. W drugim kole Łodzianin przypuszcza generalny atak i odrazu zdobywa przewagę, kończąc rundę dla siebie. W trzeciej rundzie obustronna młocka, która bardziej wyczerpuje Szweda. Ostatecznie wygrywa nieznacznie na punkty Chmielewski. Prowadzimy 8:4.

Waga półciężka: Söderberg — Zieliński. Początkowo wydawało się, że siły są równe, ale później Szwed uzyskuje przewagę, którą utrzymuje przez cały czas i w drugiej rundzie wygrywa spotkanie przez k. o. Stan 8:6 dla Polski.

Waga ciężka: Erikkson — Tomaszewski. Szwed wyższy i cięższy od Polaka ma w pierwszej rundzie wielką przewagę. W drugiej rundzie Polak walczy początkowo nieźle. Kiedy jednak Szwed trafia go znowu z prawej, pada na deski i przegrywa przez k. o. tak, że pierwszy mecz Polska — Szwecja kończy się wynikiem remisowym.

Drugie zawody rozegrane zostały 14 stycznia 1934 r. w Sztokholmie i zakończyły się naszą porażką w stosunku 6:10. Należy jednak zaznaczyć, że zwycięstwo to nie odzwierciedla przebiegu poszczególnych walk. Wynik 8:8 byłby prawdziwym wykładnikiem sił obu zespołów.

Poszczególne wyniki były następujące:

W wadze muszej debiutant Jarząbek przegrał minimalną różnicą punktów z Maengelinem.

W wadze koguciej technicznie lepszy Szwed. Cederberg ma przewagę nad Rogalskim od samego początku i zwycięża na punkty. Szwecja prowadzi 4:0.

Walka w wadze piórkowej pomiędzy Kajnarem i Hoamanem przez pierwsze dwa starcia wyrównana. Publiczność miała sposobność zobaczyć walkę prowadzoną w dobrym tempie, ciosy następowały z błyskawiczną szybkością, przy czym żaden z przeciwników nie wykazywał słabych punktów W trzecim starciu Szwed ma lekką przewagę i uzyskuje nad Kajnarem nikłe zwycięstwo. Szwecja prowadzi 6:0.

Drugi debiutant reprezentacji polskiej Bąkowski wykazał swą szczytową formę życiową. Jego błyskawiczne ataki lewymi prostymi zmusza od początku walki Lindquista do defensywy, który w ogóle nie dochodzi do głosu w pierwszych dwóch starciach Szwed w ostatnim starciu silnie krwawi tak, że sędzia jest zmuszony przerwać walkę, ogłaszając zwycięstwo Bąkowskiego przez k. o. Wobec tego stan meczu brzmi 6:2 dla Szwecji.

W wadze półśredniej pomimo, że Garncarek miał nad Szwedem lekką przewagę, sędzia ogłasza zwycięstwo Pettersona i Szwecja prowadzi 8:2.

Waga średnia. Majchrzycki — Gustafson. Była to najpiękniejsza walka całego wieczoru. Majchrzycki walczył w szczytowej formie. Jego wspaniała technika nóg, proste i sierpowe na dystans nie dopuszczają Gustafsona w ogóle do głosu, dając mu przez cały czas walki przewagę i jeszcze pewniejsze zwycięstwo na punkty. Stan meczu: 8:4 dla Szwecji.

W wadze półciężkiej Antczak początkowo jest równorzędnym przeciwnikiem Szweda, lecz pónie słabnie i oddaje wysoko punkty Södergowi, który w pełni wykorzystuje oburęczne proste Szwed wygrywa na punkty. Stan meczu 10:4 dla Szwecji.

Waga ciężka: Piłat — Andersson. Piłat jest o klasę lepszy od Szweda, który 7 dni przed tym pokonał mistrza Europy z roku 1930 Michallsona (Dania) Górował on cały czas nad nim technicznie i taktycznie i wygrywa wysoko na punkty tak, że ostateczny stan meczu brzmi 10:6 dla Szwecji.

Trzeci ostatni mecz ze Szwecją odbył się w styczniu 1939 r. tak samo w Sztokholmie i zakończył się wysokim zwycięstwem Polski w stosunku 12:4

(Dokończenie na str. 4-ej)

Remis, przegrana i zwycięstwo

(Dokończenie ze str. 3-ej)

Mecz wywołał w stolicy Szwecji olbrzymie zainteresowanie. Pierwsi do walki stanęli w ringu w wadze muszej Rotholc i Stieg Kreuger. Nieznaczne zwycięstwo na punkty odniósł Rot-
Kurier Sportowy
holc. Był to bodajże najcięższy mecz w karierze sportowej Rotholca. Szwed walczył zaciekle, doskonale kontrował i miał w pierwszych dwóch rundach minimalną przewagę. Natomiast w trzeciej przeważał Rotholc. Ogłoszenie zwycięstwa Polaka przyjmuje widownia protestami.

W wadze koguciej sędziowie przyznali Almstroemowi zwycięstwo nad Koziołkiem, choć z przebiegu walki wydawało się, że zwycięstwo odniósł Polak. Przez pierwsze dwie rundy Szwed nie podejmował żadnych prawie akcji i rundy te wygrał niewątpliwie Polak, dopiero w trzecim starciu Szwed doszedł do głosu.

W wadze piórkowej wielką formą błysnął Czortek, który pokonał zdecydowanie Kurta Kreugera. Polak stoczył porywającą walkę i już w pierwszej rundzie uzyskał tak wielką przewagę, że jedynie gong uratował Szweda przed wyliczeniem. W drugiej rundzie tak samo przewagę ma Czortek, natomiast trzecie starcie wyrównane. Stan meczu 4:2 dla Polski.

W wadze lekkiej Woźniakiewicz zwyciężył wysoko na punkty Szweda Johnssona, który stawiał rozpaczliwy opór Woźniakiewiczowi. Polska prowadzi 6:2.

W wadze półśredniej Kolczyński wygrał przez poddanie się Hammera po drugiej rundzie. Stan meczu 8:2.

W wadze średniej wielką niespodziankę sprawił Pisarski bijąc najlepszego boksera Szwecji Oskara Agrena. Początkowo zanosiło się na zwycięstwo Szweda, który miał lekką przewagę. Pod koniec rundy dochodzi do głosu Pisarski, a w drugim starciu panuje już zupełnie na ringu. W trzeciej rundzie Polak w dalszym ciągu nadaje ton walce i zwycięża zasłużenie na punkty. Prowadzimy 10:2.

W wadze półśredniej Szymura po nieciekawej walce bije na punkty Anderssona i Polska prowadzi 12:2.

W ostatniej walce Piłat walczący z chorą ręką po zainkasowaniu serii mocnych ciosów, poddaje się późniejszemu mistrzowi Europy Tandbergowi w drugiej rundzie. Ostateczny wynik meczu 12:4 na korzyść Polski.

ŁKS—Zjednoczone 10:6

Ostatnie spotkanie w ramach rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Łodzi w boksie, przyniosło dalszy sukces mistrzowi okręgu, który wystąpił w rezerwowym składzie, bez Stasiaka, Pawlaka, Marcinkowskiego, Bonikowskiego, Pisarskiego i Żylisa, uzyskał bez wysiłku zasłużone zwycięstwo.

W wadze muszej Karger (Zj.) walczył z Olczykiem (ŁKS), przy czym przwaga Kargera zarysowała się od pierwszego uderzenia. Moc celnych ciosów wylądowało na szczęce Olczyka, który w drugiej rundzie silnie krwawił. Sędzia widząc olbrzymią przewagę Kargera, słusznie przerwał walkę. Zwyciężył przez techniczny k. o. w drugim starciu Karger. W wadze koguciej Ostrowski (Zj.) wygrywa walkowerem z powodu choroby Pawlaka. W wadze piórkowej debiutujący na ringu Zawadzki (ŁKS) zasypał Wypycha (Zj.) takim gradem celnych ciosów, że ten mimo przewagi wzrostu, musiał się poddać w pierwszym starciu. W wadze lekkiej, Kazimierczak (Zj.) spotkał się z Kierasem (ŁKS). Kazimierczak jest rutynowanym Szczapińskim (Zj.). Rychtelski przez cały czas czekał an atak przeciwnika, trzymając go na dystans lewym prostym. Pod wanym pięściarzem, posiada bardzo długie ręce. W pierwszym starciu Kieras doskonale trzyma gardę i odgryza się, celnie kontrując. W drugim i trzecim starciu walka staje się bardziej chaotyczna, w czasie której kilka zabójczych Kazimierczaka trafiło w żołądek Kierasa, jednak nie zdołały go ściąć z nóg. Zwyciężył na punkty Kazimierczak. W wadze półśredniej — mistrz Polski Olejnik, wygrywa walkowereme z powodu braku przeciwnika. W wadze średniej — Rychtelski (ŁKS) stoczył najładniejszą walkę wieczoru z rukoniec pierwszej rundy, prawy sierp. Rychtelskiego, mocno wstrząsa Czczapińskim. W drugim starciu Rychtelski uzyskuje wyraźną przewagę. Szczapiński nadziewa się na ciosy i wyraźnie słabnie. Trzcia runda należy bezsprzecznie do Rychtelskiego, który wygrywa zdecydowanie na punkty. Warto nadmienić, że Rychtelski robi z meczu na mecz wyraźne postępy. W wadze półciężkiej, wspaniale zapowiadający się pięściarz ŁKS-u Janicki, potrzebował zaledwie paru ciosów, zadanych z potworną siłą, które wystarczyły do znokautowania Szczecińskiego (Zryw) w pierwszym starciu. W wadze ciężkiej Niewadził (ŁKS) — mistrz Polski — wygrywa walkowerem, z powodu braku przeciwnika.

Sędziował w ringu bardzo dobrze p. Klimczak.

Drobiazgi ze sportu kieleckiego...

(ZTS). Jeden z najlepszych bramkarzy Kieleckiego OZPN — Broniś (Partyzant Kielce) nosi się z zamiarem opuszczenia swego klubu i „emigracji" do Skarżyska, gdzie ma zasilić szeregi Granatu. Inna plotka mówi, że Broniś po uzyskaniu zwolnienia z Partyzanta przeniesie się do kieleckiego Ludwikowa. Co jest prawdą, niewiadomo...

*

Kielecki Okręgowy Związek Tenisa Stołowego szybko się rozrasta. W tej chwili liczy on już 16 zarejestrowanych towarzystw pingpongowych oraz ponad 100 zawodników...

*

Po meczu Partyzant — Granat, jaki odbył się w Kielcach, i zakończył się zwycięstwem Partyzanta 3:2, drużyna skarżyskowska założyła protest zawierający kilka punktów. Protest Granatu znajduje się na stole Wydziału Gier i Dyscypliny...

*

Na wiosnę 1947 r. Zespół Sportowy Zeork w Skarżysku rozpoczyna budowę własnego boiska sportowego pragnąc w ten sposób uniezależnić się od miejscowego Granatu, który jest posiadaczem boiska i wychodząc z założenia własności, monopolizuje boisko we wszystkie wolne od mistrzostw niedziele na zawody towarzyskie. Wobec takiego stanu rzeczy Ruch i Zeork ze Skarżyska nie mają podstaw do egzystencji z powodu trudności finansowych (trudność w uzyskaniu boiska na mecze towarzyskie)...

Kto wywalczył ŁKS-owi

tytuł mistrza Łodzi w boksie?

Sportowe curiculum vitae zawodników

Sam fakt, że przed ostatecznym zakończeniem rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Okręgu Łódzkiego w boksie, mistrz już dawno został definitywnie wyłoniony, świadczy o tym najdobitniej, że pięściarska 8-ka ŁKS zdystansowała dość wyraźnie swych rywali. Ściślej mówiąc w grę wchodziły jedynie trzy zespoły ŁKS, Zryw i Geyer. Mecze między tymi drużynami budziły najwięcej zainteresowania były najciekawsze, nigdy nie notowano walkowerów. Pozostała trójka Zjednoczone, Concordia (Piotrków) i Wima różniły się od pierwszych co najmniej o klasę. Za mało jest mieć w swych szeregach 2 lub 3 wartościowych bokserów. Notujemy wybitną poprawę sytuacji w Zrywie, który potrafił zmobilizować dość silną drużynę, brakowało natomiast rezerw. Nimi może legitymować się ŁKS, który jest w stanie wystawić bez trudu dwa pełne komplety od wagi muszej do ciężkiej, trzeci garnitur posiada 7 wag bez ciężkiej. Można zaryzykować twierdzenie, że rezerwowy skład drużyny „czerwonych koszul" odegrałby w mistrzostwach również poważną rolę. Geyerowi udało się w toku całej batalii uszczknąć mistrzowi 1 punkt, pozostałe mecze przegrali wszyscy zdecydowanie przy czym Zryw osiągnął najlepszy stosunek, gdyż ulegał najmniejszą różnicą punktów. Poniższe zestawienie najlepiej obrazuje stosunek sił. Poszczególne wyniki spotkań przyniosły dla ŁKS następujące rezultaty: ze Zrywem 10:6 i 9:7 z Geyerem 8:8 i 12:4, z Concordią 14:2 i 10:6, z Wimą 16:0 i 16:0, ze Zjednoczonymi 16:0. Na możliwych 20 punktów zdobył ŁKS 19, tracąc 1. Wicemistrz Zryw stracił aż 6 (2 przegrane i 2 remisy z Geyerem).

O całości mistrzostw można by wydać dodatnią ocenę, gdyby nie walkowery oddawane przeciwnikom przez Zjednoczone i Wimę. Często brakło kompletu, a jeżeli jeszcze jeden z pięściarzy miał nadwagę wystarczało by oddać punkty w. o. Naturalnie najgorzej przedstawia się sytuacja w wagach półciężkiej i ciężkiej. Zjednoczone nie mają w ogóle reprezentanta w tej kategorii, w Wimie od czasu do czasu wkłada rękawicę prymitywny Jamorski, w Concordii jest analfabeta boksu Stec, który po paru uderzeniach poddaje się.

W półciężkiej mamy na naszym terenie jedynie 3 przedstawicieli na skalę ogólnopolską są nimi Żylis, Janicki, z ŁKS-u i Bednarz ze Zrywu.

Przechodząc z kolei do organizacji samych mistrzostw trzeba objektywnie stwierdzić, że ŁOZB zdał egzamin na 4. Nie było żadnych ekscesów, mecze rozpoczynały się punktualnie. W jednym wypadku zawalił się ring na nowej sali Zrywu, ale kładziemy to na karb siły wyższej.

Już w grudniu ŁKS stanie do rozgrywek półfinałowych o drużynowe mistrzostwa Polski. W grupie swej posiada dwa silniejsze zespoły mistrza Śląska drużynę Batory i HCP z Poznania.

A oto przedstawiciele poszczególnych wag, którzy zdobyli tytuł dla swej drużyny i walczyć będą w półfinałach. W każdej wadze ŁKS ma 2 bokserów.

Waga musza to jeden z najsilniejszch punktów ŁKS-u Stasiak Tadeusz mistrz Polski urodzony 17. 9. 1920 r. w Łodzi, żonaty, pracownik umysłowy, stoczył walk 39, wygrał 27, zremisował 5, przegrał 7, reprezentował Polskę na turnieju Słowiańskim w Pradze. Po ostatniej wojnie nie przegrał z polskimi pięściarzami żadnej walki.

Rezerwa Olczyk Witold, należy do najmłodszej generacji, ur. 18. 11. 31 r. w Łodzi, uczeń stoczył 9 walk, wygrał 6, remis 1, przegrał 2 spotkania.

W wadze koguciej walczy Pawlak Zdzisław, zaliczony jest do pierwszej dziesiątki swej kategorii w Kraju. Ur. 30. 5. 1920 r. w Bełchartowie, żonaty maszynista kolejowy, stoczył 66 walk, wygrał 29 remis 16, przegrał 21. Reprezentował Okręg 4 razy.

Jego zastępca Stołecki Stefan, ur. 10. 12. 1918 r. we Wrocławiu, pracownik „Społem", żonaty, stoczył 55 walk, wygrał 29, zremisował 11, przegrał 15 reprezentował Okręg 1 raz.

W wadze piórkowej jest Marcinkowski Józef jeden z najlepszych w Polsce, mistrz Łodzi, ur. 27. 2. 1921 r. w Łodzi, żonaty, w wojsku stoczył walk 72, wygrał 46, zremisował 15, przegrał 11, reprezentował Polskę jeden raz, Okręg 7.

W rezerwie jest obiecujący pięściarz Kierus Zygmunt ur. 6. 5. 1930 r. w Łodzi, uczeń, stoczył walk 10, wygrał 8, przegrał 2.

Waga lekka nowa gwiazda łódzkiego boksu, młodziutki Bonikowski Bronisław ur. 11. 5. 1931 r. w Łodzi, uczeń, stoczył walk 18, wygrał 10, remis 1, przegranych 7, zastępuje go jego kolega Lambrecht Mirosław ur. 20. 7. 1926 r. w Łodzi, uczeń, stoczonych walk 7, wygrał 5, przegrał 2 walki.

Waga półśrednia to jeden z filarów ŁKS. Olejnik Jerzy mistrz Polski, ur. 7. 9. 1921 r. w Łodzi, żonaty; mechanik, stoczył 164 walki, wygrał 146, w tym przez k. o. 34, zremisował 6, przegrał 12, reprezentował Polskę przed wojną jeden raz i ostatnio na turnieju Słowiańskim, Okręg reprezentował 5 razy. W roku bieżącym wygrał z polskim pięściarzami wszystkie walki.

Rezerwa Kasznia Czesław ur. 25. 12. 1914 r. w Turku, żonaty, pracownik umysłowy, stoczył walk 76, wygranych 50, remisów 6, przegranych 20. Reprezentował Okręg 3 razy.

Waga średnia, walczy tu as polskiego pięściarstwa Pisarski Józef, wicemistrz Europy, ur. 15. 6. 1913 r. w Łodzi, żonaty, pracownik umysłowy, stoczonych walk 222, wygrał 167 razy, w tym przez k. o. 52 walki, zremisował 28 razy, przegrał 27 razy. Polskę reprezentował 27 razy, Okręg 48 razy. Po wojnie nie przegrał z żadnym polskim pięściarzem.

Rezerwa Rychtelski Henryk mistrz Juniorów w 1945 r. Ur. 27. 2. 1921 w Łodzi, kawaler, pracownik umysłowy, stoczonych walk 26, wygranych 14, remis 4, przegranych 8, reprezentował Okręg 3 razy.

Waga półciężka Zylis Henryk ur. 13. 11. 1919 r. w Wilnie, kawaler, pracownik kolejowy, stoczonych walk 17, wygranych 10, remis 2, przegranych 5, reprezentował Okręg 2 razy.

Rezerwa Kosiński Władysław, ur. 23. 2. 1921 r. w Okoci, żonaty, tokarz, stoczonych walk 4, wygranych 2, przegranych 2.

Waga ciężka jest również pewnym punktem ŁKS-u, Niewadził Władysław. Mistrz Polski, ur. 24. 9. 1921 r. żonaty, mechanik, stoczył 75, wygrał 49, w tym przez k. o. 28, remis 5, przegrał 21. Reprezentował Polskę w Turnieju Sowiańskim, reprezentował Okręg 13 razy.

W wadze ciężkiej walczył 21 razy, przegrywając 4 spotkania jedynie z pięściarzami zagranicznymi.

Rezerwa Janicki Tadeusz ur. 14. 12. 1925 r. w Łodzi żonaty, szofer, stoczył walk 10, wygranych 8, przegranych 2.

Z powyższych cyfr i nazwisk wynika że w pięciu wagach tj. w muszej, piórkowej, półśredniej i ciężkiej ŁKS ma zapewnione zwycięstwo nawet z najsilniejszymi przeciwnikami.

W półciężkiej Zylis ze względu na słabą konkurencję zazwyczaj zdobywa punkty.

Kierownikiem sekcji bokserskiej jest znany działacz pięściarskich p. Sikorski Marian, trenerem Kowalski.

Trudno więc będzie wygrywać w tym składzie z ŁKS-em, a najbliższe walki w ringu okażą się czy przewidywania nasze były słuszne.

Zbigniew Skibicki

P.Z.T. wyjaśnia sprawe

Za artykułem „Expresu Warszawskiego" umieściły i inne dzienniki wiadomość o zamierzonym przeniesieniu się Władysława Skoneckiego, tegorocznego mistrza Polski z KS „Cracovia" do WKS „Legia" w Warszawie, podając równocześnie, że WKS „Legia" otrzymała od Polskiego Związku Tenisowego pismo nie tylko z wymówkami za ściąganie zawodnika krakowskiego, ale także z zagrożeniem, że PZT nie pozwoli Skoneckiemu w przyszłym sezonie grać w barwach WKS „Legia". Wiadomość ta zaopatrzona została komentarzem pełnym oburzenia na stanowisko Związku.

Z uwagi na to, że informacje powyższe nie odpowiadają stanowi faktycznemu i są zupełnie niezgodne z prawdą, PZT podaje do wiadomości, że sprawa przeniesienia się Skoneckiego jest w tej chwili sprawą wewnętrzną między KS „Cracovią" której Skonecki jest członkiem, a WKS „Legia" i winna być w pierwszym rzędzie załatwiona pomiędzy tymi klubami.

Wiadomość o przeniesieniu się Skoneckiego posiada PZT jedynie z prasy, albowiem ani KS „Cracovia", ani WKS „Legia" nie zakomunikował dotąd o zamierzonej zmianie barw przez Skoneckiego, a wobec tego PZT nie mógł i nie zajmował w tej sprawie żadnego stanowiska.

Elita bramkarzy w Kieleckim

(ZTS). KIELCE. Opinia sportowa Okręgu Kieleckiego wytypowała listę najlepszych 10 bramkarzy z terenu Kiel. OZPN, w sposób następujący: 1) Ksel (Tęcza Kielce), 2) Filipowski (Granat Skarżysko), 3) Szombara (SKS Starachowice), 4) Piórkowski (Ruch Skarżysko), 5) Kargulewicz (Partyzant Kielce), 6) Sputo (Naprzód Jędrzejów), 7) Wydymus (Tęcza Kielce), 8) Janiec (KSZO Ostrowiec), 9) Schmeidel (Tęcza Kielce), 10) Cerzański (Granat Skarżysko). W tabeli brak pierwszego bramkarza Partyzanta — Bronisia, który ostatnio nie pokazuje się na boiskach. Mamy wrażenie, że Broniś zajął by w tabeli conajmniej drugą lokatę.

HKS „Atom"!

(ZTS). Zebranie organizacyjne Harcerskiego Klubu Sportowego w Starachowicach postanowiło nadać swemu Kołu oryginalną i aktualną nazwę, a mianowicie HKS „Atom". Na zebraniu powyższym wybrany został zarząd klubu, do którego prezydium weszli: Mieczysław Matynia jako prezes, Henryk Buczek jako sekretarz, Zdzisław Kowalczyk — skarbnik oraz Wiesław Grzebień — gospodarz. W tej chwili HKS „Atom" posiada już sekcję piłkarską, na wiosnę natomiast założone zostaną inne sekcje. Młodym działaczom harcerskim życzymy powodzenia w zainicjowanej pracy.

Trzy drużyny hokejowe Kielcach

(ZTS). Zachęcone inicjatywą klubu kieleckiego Zrywu, który czyni przygotowania nad wyposażeniem i uruchomieniem drużyny hokejowej, również Spółdzielczy Klub Sportowy Tęcza oraz Harcerski Klub Sportowy Lechia sygnalizują stworzenie hokeja w swych klubach.

Inicjatywa kolejarzy skarżynowskich

(ZTS). Kierownictwo Klubu Sportowego ZZK Ruch ze Skarżyska (Okręg Kielecki) czyni starania o uruchomienie sekcji bokserskiej i sekcji tenisa stołowego. Z uznaniem notujemy wysiłki młodego klubu skarżyskiego zmierzajacych do wszechstronności na polu sportowym.

Bydgoszcz otrzymała nareszcie halę sportową!

Napewno wszyscy miłośnicy pięściarstwa zdają sobie sprawę z trudności, jakie towarzyszyły przy organizowaniu imprez sportowych, a przede wszystkim pięściarskich. Przyczyną braku odpowiedniej sali były częste niedociągnięcia organizacyjne, bo trzeba wziąść pod uwagę, że sala mogąca pomieścić zaledwie 700 osób wypełniona po brzegi jęczała formalnie pod naporem przeszlo tysiącznej masy ludzi.

Wieść o tym, że Bydgoszcz otrzyma salę rozeszła się po mieście lotem błyskawicy. Z pomocą przyszło Wojsko Polskie z płk. Żwirskim na czele. Prawdopodobnie wszyscy mieszkańcy Bydgoszczy znają b. Szkołę Oficerską przy Al. 1 Maja. Przy tej właśnie szkole jest ujeżdżalnia, dziś już nieczynna, lecz nadająca się na salę sportową. Istniejący przy garnizonie bydgoskim WKS „Zawisza" wydzierżawia wspomnianą salę KS „Zjednoczenie".

Jak się okazuje obiekt ten może pomieścić przeszło 2 tys. ludzi, co w porównaniu z dotychczasowymi warunkami jest dla sportowców bydgoskich błogosławieństwem. Coprawda dla przyprowadzenia sali do stanu używalności potrzebny jest pewien wkład kosztów, który oblicza się do 100 tys. złotych.

Jak się dowiadujemy i te trudności zostaną niebawem usunięte i już w najbliższych dwóch tygodniach KS „Zjednoczenie" zamierza rozegrać swój pierwszy mecz. Kto będzie przeciwnikiem drużyny bydgoskiej na inauguracyjny mecz jeszcze nie wiadomo, lecz prawdopodobnie przyjedzie ŁKS.

Ważne jest, że Bydgoszcz dysponować będzie salą sportową, w której imprezom będzie się mogło przyglądać już nie 700 ludzi.

Warta pokonała aż 13:0 Admirę

Ponowne rozegranie meczu o mistrzostwo klasy „A" (po uwzględnieniu protestu Warty), przyniosło wysokie zwycięstwo piłkarskiemu wicemistrzowi Polski — Warcie. Admira, mimo wystawienia swego najsilniejszego składu, nie była przeciwnikiem dla zielonych, chociaż zagrali oni w składzie osłabionym. Na środku pomocy, zamiast Lisa, wystąpił Danielak, który zagrał nadspodziewanie dobrze. Danielak w meczu niedzielnym obchodził rzadki jubileusz piłkarski, bo 400-nego meczu rozegranego w barwach Warty. Z okazji tej otrzymał od kierownictwa Klubu upominek, kwiaty oraz gratulacje od kolegów. W obronie, zamiast Danielaka wystąpił Weiss, reszta składu Warty, bez zmian. Admira, której daleko obecnie do formy wiosennej, jedynie w I-szej części gdy próbowała przeciwstawić się Zielonym, którzy po zmianie całkowicie opanowali boisko, i całkowicie zasłużyli na tak wysokie zwycięstwo. Bardzo dobrze wypadła w Warcie linia ataku, w którym Czapczyk okazał się najlepszym strzelcem, zapisując na swoim koncie 7 bramek. Pozostałe bramki strzelili Smulski, Kaźmierczak, Gendera i Danielak. Mecz mimo wysokiego zwycięstwa Warty, miał przebieg ciekawy. W czasie meczu, 1-no minutowym milczeniem uczczono pamięć zmarłego przed kilkoma dniami prezesa Warty, mecenasa Linkego.

Powiększają się seregi ping-pongistów

(ZTS). KIELCE. Kielecki Okręgowy Związek Tenisa Stołowego w Kielcach zarejestrował w tych dniach dwa nowe towarzystwa tenisa stołowego, a mianowicie: Robotniczy Klub Sportowy „Górnik" z Wiśniówki p. Kielcami oraz Klub Sportowy OM TUR z Ostrowca Kieleckiego. Kluby powyższe zaszeregowane zostały do klasy „B" Kiel. OZTS i w tej kategorii rozgrywać będą mistrzostwa w roku bieżącym.

B i C klasa gdańska ruszyła w bój

24 bm. rozpoczęła B i C klasa Wybrzeża rozgrywki mistrzowskie. Już po pierwszych rozgrywkach w kl. B, która walczy 2 grupach w sposób wyraźny wysunęły się drużyny, przedstawiające się jako całość doskonale, finał więc będzie emocjonujący o dużą stawkę wejścia do kl. A.

W grupie I wyróżniają się Poczt. KS z Gdańska i Starogardzki KS. Spotkanie tych dwu drużyn przyniosło wprawdzie wynik remisowy 4:4 (3:2), niemniej jednak obie drużyny pokazały zespoły zgrane i na wysokim technicznym poziomie. Dalsze rozgrywki w tej grupie przyniosły następujące wyniki: Pionier zwyciężył z Wieżycą 5:1 (2:1), a Olimpia z Elbląga pokonała Lechię z Malborka 4:2 (2:1). W grupie I prowadzi Pionier przed Olimpią, Poczt. KS, Starog. KS, Lechią, Wieżycą i Pelplińskim KS.

W grupie II wszystkie drużyny znajdują się mniejwięcej na jednakowym poziomie — wyróżnić tylko można MKS Sopot i Union, które to drużyny można typować, że dojdą do finału — jednak piłka jest okrągła i wszelkie teoretyczne obliczenia mogą zawieść. Dotychczasowe wyniki w tej grupie są następujące: Sopot zwyciężył Błysk 5:1 (3:1), Kaszubia Kościerzyna remisuje z Nitem 2:2 (2:0), Mir pokonał Kaszubię z Rumii 1:0. W grupie tej prowadzi Sopot przed Mirem, Nitem, Kaszubią z Kościerzyny, Kaszubią z Rumii, Błyskiem i Unionem.

W kl. C, która również walczy w 2 grupach trudno jest którąkolwiek drużynę typować, gdyż są to zespoły zupełnie młode i dopiero cały szereg rozgrywek o mistrzostwo pozwoli na ocenę poziomu i wartości tych zespołów.

Poświęcenie pływalni w Bytomiu

Na uroczystość otwarcia sezonu pływackiego w odnowionej pływalni w Bytomiu miejscowa Polonia sprowadziła drużynę pływaków warszawskiego PKS Elektryczność. Po części oficjalnej, na którą złożyły się przemówienia władz, z prezydentem miasta p. Miemcewiczem na czele, odegranie Hymnu Państwowego i wciągnięcie flagi na wieżę skoków, odbyła się defilada zawodników, poprowadzona przez mistrzynię Polski Wojcicką. W szeregach Polonii prócz Wojcickiej, kroczyło jeszcze trzech mistrzów Polski i to: Ramola, Zemer i Skorupka. Kulminacyjnym punktem zawodów była sztafeta 3×100 m stylem zmiennym, wygrana przez Elektryczność, dzięki wspaniałemu biegowi Brzozowskiego, który płynąc na drugiej zmianie, nadrobił stratę poprzednika i Bemowi pozostawił handicap ok. 7-iu metrów. Pates z Polonii, nie mógł nadrobić tej odległości. Ramola, na skutek dużej przewagi zyskanej przez Brzozowskiego, której nie byłby w stanie wyrównać, został w ostatniej chwili wycofany przez kierownictwo sekcji i zastąpiony przez Petesą.

Wyniki techniczne: 5 razy 33 1/3 m (dług. basenu) stylem dowolnym sztafetę wygrali krauliści Polonii, co było miłą niespodzianką. W biegu 200 m stylem dowolnym Ramola uzyskał zwycięstwo nad wicemistrzem Polski Czuperskim (4 m przewagi) oraz najlepszy od chwili zakończenia wojny czas na tym dystansie. Brzozowski swoje 100 m przepłynął spacerkiem, płynąc cały czas motylkiem. Wyniki: 200 m dowolnym: 1. Ramola (Pol.) 2.36,7. 2. Czuperski (E) 2.40,2, 3. Cybilski (E); 100 m klas. 1. Brzozowski (E) 1.29,5, 2. Szczypko (E) 1.31, 3. Ślusarz (P); 100 m na wznak — 1. Zemyr (P) 1.22, 2. Cybilski (E) 1.26,5, 3. Gawlikiewicz (P); 100 m klas pań: 1. Wojcicka (P) 1.41,4, 2. Godlewska (E) 1.42,8, 3. Szulakiewiczówna (E), 100 m dow.: 1. Ramola 1.09, 2. Karpiński (E) 1.10,6, 3. Papes (P); 200 m klas. 1. Kwiatek (E) 3.21,5, 2. Szyszko (E) 3.22,6, 3. Ślusarz (P).

W grupie I KS Burza pokonał KS Tur z Pruszcza 3:2 (1:1), Harc. KS zwyciężył KS Stotrzy 2:1 (1:1), Zryw pokonał Błyskawicę 4:2 (2:1). W grupie tej prowadzi RKS Zryw przed Starog. HKS, Burzą, KS Stotrzy, KS Tur z Pruszcza, Błyskawicą i MKS Fala.

W grupie II Mewa wygrała walkowerem z Gigantem, który nie stawił się. Zryw (Lębork) pokonał Polonię 3:1 (1:1) i KS Puck zwyciężył Kotwicę 6:3 (3:0). W grupie tej prowadzi Mewa przed Puckiem, Zrywem z Lęborka, Polonią, Kotwicą, Gigantem i Kaszubią II z Kościerzyny.

Najlepsze pływaczki w tym sezonie

Podajemy tabelę najlepszych kobiecych wyników pływackich uzyskanych w tym sezonie zimowym na basenach krytych.

PANIE

50 mtr. stylem dowolnym

Prandziochówna, Siemianowiczanka — Siemianowice 40,3; Niestrojówna, Siemianowiczanka — Siemianowice 44,0; Jarosińska, Filmowiec — Łódź 46,3; Matysiakówna, Filmowiec — Łódź 49,1.

100 mtr. stylem dowolnym

Boberowa, Elektryczność — Warszawa 1.33,6; Janasikówna, Warta — Poznań 1.35,4; Miklasówna, San — Poznań 1.38,9; Szulcówna, San — Poznań 1.43,8; Jarosińska, Filmowiec — Łódź 1.44,3; Marcinkiewiczówna, AZS — Warszawa 1.52,0; Cypelówna, AZS — Warszawa 1.54,6.

100 mtr. stylem klasycznym

Niestrojówna, Siemianowiczanka — Siemianowice 1.39,2; Miklasówna, San — Poznań 1.41,5; Dawidowiczówna, T. AZS — Łódź 1.42,7; Godlewska, Elektryczność — Warszawa 1.43,9; Marcinkiewiczówna, AZS — Warszawa 1.45,7; Idzikowska, AZS — Łódź 1.46,3; Szulcówna, San — Poznań 1.46,4; Dunikowska, AZS — Łódź 1.48,3; Zielińska, HCP — Poznań 1.51,0; Neblówna, Pogoń — Katowice 1.51,8.

100 mtr. stylem na wznak

Malicka, San — Poznań 1.45,3; Szulcówna, San — Poznań 1.45,7; Libiżanka, Warta — Poznań 1.55,9; Wiśniewska, Warta — Poznań 2.01,3.

Sztafeta 3×50 m styl. zmiennym

Siemianowiczanka — Siemianowice 2.16,0; San — Poznań 2.16,2; Filmowiec — Łódź 2.26,1; AZS — Łódz 2.24,0; Warta — Poznań 2.31,3; AZS — Warszawa 2.43,8.

Pomorzanin-Wisła 11:1 (6:1)!

Pomorzanin wystąpił z Osmańskim, któremu skończyła się dyskwalifikacja i wygrał zasłużenie w wysokim stosunku.

W przedmeczu — II Pomorzanin pokonał II Wisłę 7:2 (4:1). Juniorzy Pomorzanina przegrywają z III druż. Startu 1:3. Wewnętrzne walki juniorów II i III-cią drużyną, wygrała drużyna II-ga.

Bokserzy „Pomorzanina" zwyciężyli „Bałtyk" 10:6

Walki dość ciekawe, niektóre spotkania na niezłym poziomie tech-

Kto był mistrzem i wicemistrzem Polski w piłce nożnej

Kto był mistrzem i wicemistrzem Polski w piłce nożnej?

I. 1921 — 1926

Mistrz	Wicemistrz
1921 Cracovia, Krak.	Polonia, Warszawa
1922 Pogoń, Lwów	Warta, Poznań
1923 „ „	Wisła, Kraków
1924/25 „ „	Warta, Poznań
1926 „ „	Polonia, Warszawa

II. Liga Państwowa 1927 — 1939

Mistrz	Wicemistrz	III Miejsce
1927 Wisła, Kraków	IFC, Katowice	Warta, Poznań
1928 „ „	Warta, Poznań	Legia, Warszawa
1929 Warta, Poznań	Garbarnia, Kraków	Wisła, Kraków
1930 Cracovia, Kraków	Wisła, Kraków	Legia, Warszawa
1931 Garbarnia, Krak.	„ „	„ „
1932 Cracovia, Krak.	Pogoń, Lwów	Warta, Poznań
1933 Ruch, W. Hajduki	„ „	Wisła, Kraków
1934 „ „	Cracovia, Kraków	„ „
1935 „ „	Pogoń, Lwów	Warta, Poznań
1936 „ „	Wisła, Kraków	„ „
1937 Cracovia, Kraków	AKS, Chorzów	Ruch, W. Hajduki
1938 Ruch, W. Hajduki	Warta, Poznań	Wisła, Kraków
1939 „ „	Wisła, Kraków	Pogoń, Lwów

Z powodu wybuchu wojny mistrzostwa Ligi Państwowej w roku 1939 nie zostały ukończone (klasyfikację podano na dzień 1. 9. 1939 r.)

III kl. A 1927 — 1939

Mistrz	Wicemistrz
1927 Śląsk, Świętochłowice	Garbarnia, Kraków
1928 Garbarnia	ŁTSG, Łódź
1929 ŁTSG, Łódź	Lechia, Lwów
1930 Lechia, Lwów	AKS, Chorzów
1931 22 p. p. Siedlce	Naprzód, Lipiny
1932 Podgórze, Kraków	Legia, Poznań
1933 Polonia, Warszawa	WKS, Wilno
1934 Śląsk, Świętochłowice	Naprzód, Lipiny
1935 Dąb, Katowice	Czarni, Lwów
1936 Cracovia, Kraków	AKS, Chorzów
1937 Polonia, Warszawa	Śmigły, Wilno
1938 Garbarnia, Kraków	Union Turing-Klub, Łódź

1939 w grupie I Legia, Poznań, w gr. II Śląsk, Świętochłowice, w gr. III Junak, Drohobycz, w gr. IV Śmigły, Wilno.

Finał został przy stanie:

Śląsk	stosunek punktów	3:1	br. 2:1
Śmigły	„ „	2:2	„ 6:3
Junak	„ „	2:2	„ 1:1
Legia	„ „	1:3	„ 2:6

niedokończone.

Rok 1947 KS Polonia-Warszawa

nicznym. Najciekawszą walkę stoczyli Dołecki z Weznerem. Wygrał Dołecki, oddał jednak punkty w. o. z powodu nadwagi. Sędziowali: w ringu — Pietras (Gdańsk) na punkty Rozmarynowski.

LEGIA CHEŁMŻA — ORZEŁ WŁOCŁAWEK 12:4

Spotkanie odbyło się w Chełmży — zasłużenie zwyciężyli gospodarze, którzy górowali niemal we wszystkich walkach nad przeciwnikiem. Najładniejszą walkę stoczyli Klawiński z Bretesem II. Dobrze wypadli zawodnicy Legii Cebulak (średnia), Polakiewicz (półśr.) oraz w lekkiej Wąsik.

Zaznaczyć wypada, że zawodnicy Orła mimo przegranej, czynią stałe postępy.

Sędziowali: w ringu — Mroziński, na punkty Rozmarynowski.

A-klasa śląska po ostatnich rozgrywkach

Grupa I

HKS — Wawel Nowa Wieś 3:1, Kop. Kleofas Katowice — Naprzód Janów 5:2, Kresy Chorzów — Lechia Mysłowice 3:1, Pogoń Katowice — Concordia Knurów 1:4.

Grupa II

RKS Łagiewniki — Polonia Piekary 2:3, Śląsk Tarnowskie Góry — Siemianowiczanka Siemianowice 4:2, RKS Zabłocie — Śląsk Świętochłowice 3:0.

Grupa III

Kop. Rymer — ZZK Katowice 2:2, WMKS KaKtowice — Naprzód Rydółtowy 1:0, Czarni Chropaczów — Koszarawa Żywiec 2:1, Slavia Ruda — RKS Batory 4:0, Huta Pokój N. Bytom — Ligocianka 0:0.

*

AKS chcąc umożliwić swoim kibicom oglądanie meczu z Polonią w Warszawie postarało się o przyłączenie kilku dodatkowych wagonów kolejowych do pociągu Katowice—Warszawa. Kibice śląscy mieli w pociągu tym zarezerwowanych 600 miejsc siedzących.

Na ucho...

M. Moderówna (ŁKS) za wszelką cenę chce uzyskać zwolnienie z macierzystego klubu, tymczasem ŁKS odpowiedział odmownie na jej prośbę. Ciekawe co teraz zrobi najszybsza kobieta w Polsce. Złośliwi przebąkują, że chodzi tu o jakiś kaperunek.

BBTS pokonał Wisłę 97:81 na zawodach pływackich

BIELSKO. W towarzyskich zawodach pływackich sekcja pływacka BBTS pokonała pływaków krakowskiej Wisły 97:81. Rozegrano ogółem 13 konkurencji, z czego goście wygrali 3 konkurencje.

Najlepszy wynik uzyskał Kowalski (Wisła) na dystansie 200 m stylem klasycznym, uzyskując nowy rekord okręgowy 3:07,8.

Król Szwecji Gustaw V liczący 88 lat z kalendarzem w ręku oczekuje dnia, w którym znowu będzie mógł się zjawić na korcie. Zakaz lekarzy nakazujący mu jednoroczną przerwę, wydaje mu się za długi. Mister G., pseudonim, pod którym występuje na kortach, zmierzy chyba już na wiosnę swe siły z najlepszymi rakietami zgromadzonymi na Lazurowym Wybrzeżu.

KKS Unia — KS Wisła 1:0 (0:0)

Spotkanie powyższe stało na wysokim poziomie technicznym, tylko rozmokłe boisko utrudniało grę. Przez cały czas przeważała „Wisła", to też wynik krzywdzi ją i nie odpowiada przebiegowi gry. „Unia" zwycięską bramkę zdobyła z rzutu karnego. „Wisła" podyktowanego jej przez sędziego rzutu karnego nie wykorzystała. Widzów ok. 2000.

E-11385

Mgr [illegible]ijanówna

Wychowanie fizyczne w fabrykach

Nie trzeba już dziś nikogo przekonywać, jak wielkie znaczenie ma wych. fiz. zarówno dla jednostki, jak i całego państwa.

Najlepiej ocenia wpływ wychowania fizycznego ten, kto sam uprawia którykolwiek ze sportów lub bierze udział w ćwiczeniach cielesnych. Wprawdzie nie każdy uczestnik sportu orientuje się dokładnie w znaczeniu ćwiczeń z punktu widzenia lekarskiego, wie natomiast dobrze, jakie dają mu one korzyści, jak wyrabiają w nim siły, odporność i zręczność, ile dają radości, wesela, jak pozwalają zapomnieć o troskach i kłopotach, słowem odmładzają starszego wiekiem lub zmęczonego życiem.

Dobroczynny, a wszechstronny wpływ wych .fiz. odczuwa zwłaszcza człowiek zapracowany, zmęczony wysiłkiem fizycznym lub umysłowym. Nie ulega bowiem wątpliwości, że ruch — ćwiczenie odpowiednio dobrane przeciwdziała ujemnym fizycznym skutkom pracy, wyprostowuje zgarbione plecy lub skrzywiony kręgosłup, rozwija te grupy mięśni, które przy jednostronnej, a stale jednakowej pracy zanikają powoli, powoduje normalny obieg krwi utrudnionej w wypadku nieodpowiedniej pozycji przy pracy. Np. badania lekarskie przeprowadzone w okresie przedwojennym wśród robotnic, uprawiających systematycznie ćwiczenia fizyczne m. innymi w Grudziądzu wykazały dodatni ich wpływ na zwiększenie ruchomości platki piersiowej i pojemności płuc.

Niemniej dodatni jest wpływ ćwiczeń na system nerwowy i psychiczny pracownika. Współczesne warunki pracy, racjonalizacja i mechanizacja produkcji, wymagają od robotnika nie tylko wysiłku fizycznego, ale stałego napięcia uwagi i nerwów, tak samo monotonia pracy, spowodowana już daleko posuniętą specjalizacją, męczy i wpływa na zwiększenie znużenia psychicznego. Zmęczenie fizyczne i znużenie psychiczne zazębiają się i wzajemnie potęgują. Dlatego też nie można lekceważyć momentu odpoczynku dla nerwów i umysłu jaki dają ćwiczenia. Oderwanie się myślowe w pracy, zmiana wrażeń, nowe zainteresowanie się tu czynnikiem bardzo ważnym. Czynnik ten odgrywa bezpośrednią rolę w ćwiczeniach, zorganizowanych podczas specjalnie wprowadzonych krótkich przerw w pracy.

Szereg fabryk w Polsce doceniło już w okresie przedwojennym znaczenie tej organizacji i zastosowało ją w praktyce. Robotnice, zajęte pracą w fabrykach w różnych gałęziach przemysłu, przerywały codziennie pracę na 10 minut, aby w tym czasie ćwiczyć pod komendą instruktorski według wzorów specjalnie opracowanych i dostosowanych do rodzaju pracy.

Mimo, że te 10 minut wliczone były w ogólny czas pracy, wydajność dzienna robotnic nie tylko, że nie opadła, ale nawet w poszczególnych wypadkach podniosła się, robotnice bowiem mniej zmęczone, pracowały lepiej zarówno przy pracy ręcznej, jak i przy obsłudze maszyn.

Z punktu widzenia podniesienia zdrowia robotnic, duże znaczenie mają również ćwiczenia uprawiane systematycznie parę razy w tygodniu po godzinach pracy.

Pracodawcy, doceniają znaczenie tej formy ćwiczeń, opłacali instruktorkę i pokrywali koszta za używanie sali gimnastycznej, zakupując robotnicom kostiumy — bądź opłacali stale składki miesięczne w sumie określonej na koszta organizacji ćwiczeń dla robotnic różnych fabryk zebranych w zespoły według ich miejsca zamieszkania.

Jedną i drugą formą wych. fiz. zainicjował PUWF i PW popierając organizację ćwiczeń WF w fabrykach, wychodząc z punktu widzenia podniesienia zdrowia robotnic i higieny pracy.

Kobieta jest słabsza fizycznie i mniej odporna bardziej ulega ujemnym wpływom pracy. Ze względu na swoje stanowisko społeczne, jest też bardziej obciążona pracą. Poza pracą zawodową ciążą na niej odpowiedzialne obowiązki matki, gospodyni i żony.

Obecnie, aby udostępnić tak konieczne dla kobiet pracujących wych. fiz. i sport PUWF i PW nadał tej akcji mocą dekretu z dnia 16 stycznia 1946 r. charakter powszechny, nadając jej ramy ściśle państwowe, uniezależniające ją od równoległej akcji prowadzącej przez różnego rodzaju organizacje dla swych członków.

REDAKCJA ODPOWIADA

F. Zieliński, Poznań. Zdziwienie Pana jest uzasadnione. Jeśli chodzi o osobę Leczkowskiego, jest on w oczach trenera Sztama lepszym od Antkiewicza. W tej sprawie zapytaliśmy się, dlaczego na projektowany mecz bokserski trener Sztam wystawił zamiast Leczkowskiego — Antkiewicza. Sztam oświadczył, że uczynił to tylko dlatego, gdyż Łódź przewiduje start Woźniakiewicza w wadze piórkowej i dlatego wyznaczył Antkiewicza, którego system walki odpowiada lepiej zawodnikowi łódzkiemu.

Uważamy ze swej strony, że jest to bardzo dobrze przemyślane i nie wymaga dłuższej dyskusji. Znamy wszyscy styl walki „Moryca" i przyznać trzeba, że Antkiewicz odpowiada lepiej Woźniakiewiczowi aniżeli Leczkowski.

Kiel. OZPN „rejestruje"

(ZTS) KIELCE. Do Kieleckiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej zgłosiły akces dwa nowopowstałe towarzystwa, a mianowicie: Harcerski Klub Sportowy „Atom" ze Starachowic oraz Klub Sportowy OM TUR z Ostrowca Kieleckiego. Oba te kluby rozpoczną rozgrywki wiosną 1947 r. w klasie „C" Kiel. OZPN. Przystąpienie wymienionych klubów do Kiel. OZPN powiększyło ilość zarejestrowanych towarzystw w Związku Okręgowym do trzydziestu.

W kilku słowach...

Gierutto, jak się okazuje, jest nie tylko doskonałym miotaczem, lecz również dobrym siatkarzem. Ostatnio brał udział w rozgrywkach o mistrzostwo stolicy w drużynie „Śródmieście".

Okręgowy Związek Hokeja na Lodzie powstał w Warszawie. Komitetowi organizacyjnemu przewodniczył prof. Paruszewski, mianowany przez PUWF i PW komisarzem WOZHŁ.

Turniej tenisa stołowego o mistrzostwo świata odbędzie się przy udziale wielu reprezentantów różnych państw we Francji w czasie od 28 lutego do 7 marca.

Toruński „Pomorzanin" buduje własne lodowisko, na którym można będzie urządzać rozgrywki hokejowe przy oświetleniu elektrycznym.

Stołeczny OM TUR organizuje w pierwszych dniach grudnia kurs spadochronowy.

Indywidualne mistrzostwa Polski w boksie odbędą się w Katowicach w dniach od 10—13 kwietnia roku przyszłego.

Pom. OZA prowadzi pertraktacje z Węgrami w sprawie rozegrania meczu zapaśniczego z jedną z drużyn węgierskich. W wypadku pozytywnego zakończenia rozmów, zawody odbyłyby się w Toruniu.

Bokserzy poznańscy „Warty" w przerwie swej podróży do Francji, odbyli w Pradze pod kierunkiem swego trenera zaprawę na boisku „Sparty".

Walkowiak Bronisław (KS Warta — Poznań) ukarany został przez WG i D czteromiesięczną dyskwalifikacją za podwójne podpisanie karty zgłoszeń zawodników.

Drużyna piłkarska polskich kolejarzy wyjeżdża w połowie grudnia na tournée do Jugosławii, gdzie zmierzy swe siły z drużynami Partyzant, Hajduk i Lokomotiv.

Ze świata

Kid Turnero, zawodowy bokser, wagi średniej, pokonał w Paryżu Pankowiaka, który na skutek kontuzji łuku brwiowego **poddał się** Kubańczykowi w 4 rundzie.

Hansenne (Francja), **Strand i Gustafsson** (Szwecja), **Hols Sovensen** (Dania), **Wooderson** (Anglia) zostali zaproszeni na lekkoatletyczne występy w okresie zimowym do USA.

Per Olsson (Szwed) uzyskał w pływaniu na 100 m stylem dowolnym na basenie 50 m czas 57,8. Czas jego na 50 m wynosi 26 sek., a na 100 yardów 52,3 sek.

Międzynarodowa olimpiada kolejarzy w myśl uchwał Konkresu Kolejarskich Organizacji Sportowych, odbędzie się w Paryżu w czasie od 1 do 7 lipca 1947 r.

Bob Montgomery, mistrz świata wagi lekkiej znokautował w 8 rundzie Wesley Monzona i tymsamym obronił tytuł.

Bruce Woodcock, mistrz Anglii, wagi ciężkiej walczyć będzie 17 grudnia z Włochem Duilio Spagnolo. Mecz odbędzie się w Londynie na Hartingay Arena.

Marcel Cerdan, mistrz Europy, wagi średniej spotka się 6 grudnia w Nowym Jorku z bokserem amerykańskim Georgie Abramsem.

W poszukiwaniu trenerów

Jeden z najczynniejszych działaczy warszawskiego WKS „Legia" mjr. Czarnik wyjechał ostatnio do Czechosłowacji i na Węgry. Celem podróży mjr. Czarnika jest wyszukanie dla sekcji piłkarskiej Legii wartościowego trenera. Niezależnie od tego mjr. Czarnik został upoważniony przez PUWF do zakontraktowania dla Urzędu trenera zapaśniczego, pływackiego i szermierczego.

I hokeiści obarczyli misją mjr Czarnika. Otóż ma on poczynić w Pradze starania, by przed mistrzostwami świata w hokeju, drużyna polska mogła przeprowadzić przez okres trzech tygodni obóz treningowy.

Wyłonił się wreszcie zarząd

Warsz. Okr. Zw. Hokeja na lodzie

W dniu 27 listopada bież. roku odbyło się w Warszawie pierwsze organizacyjne zebranie WOZHL.

Zebranie zagaił, wyznaczony przez PUWF na stanowisko komisarza prof. Paruszewski Zenon prosząc obecnego na zebraniu dyr. Boczara z Krakowa o udzielenie szeregu informacji.

„Jestem przeciwnikiem zbędnej formalistyki, ale i bałagaństwa — rozpoczął dyr. Boczar — lecz tu u Was w Warszawie coś źle się dzieje.

W ub. roku nie zrobiliście nic. Związek Warszawski przysłał do PZHL osobowy skład Zarządu i na tym jego praca się skończyła. Pragnąłbym, by historia się nie powtórzyła. Wiem doskonale, jak trudnymi są początki, więc sam przybyłem, by całą tę sprawę popchnąć naprzód".

W dalszym ciągu swego przemówienia dyr. Boczar zapoznał zebranych w planach Związku.

„Najważniejszą rzeczą u nas w Polsce jest dla hokeistów wiecznie aktualna sprawa budowy sztucznego lodowiska. W ub. r. chciały się podjąć tego osoby prywatne, lecz wszystkie zamierzenia rozbiły się o formę prawną. Później na prośbę PZHL budowy podjęło się „Społem", lecz skoro tylko nastała wiosna, ani słyszeć o tym nie chciało. Ostatecznie PUWF przystąpi w najbliższym czasie do zrealizowania tego zamierzenia. W tym celu delegowano nawet mjr. Czarnika do Pragi po plany i kosztorys. Druga bolączka, to sprawa sprzętu, którego u nas w tej chwili prawie zupełnie nie ma. PZHL zwracał się do Stanów Zjednoczonych, Szwecji i Szwajcarii, lecz poza solennymi obietnicami nic nie otrzymaliśmy. Mamy nadzieję otrzymania czegoś z Niemiec w czym obiecało pomóc MSZ. Następna sprawa, to szkolenie.

Zorganizowany zostanie środek szkoleniowy w Krynicy. Kursy przodowników obejmować będą 4 turnusy po 2 tygodnie każdy. PUWF nosi się nawet z zamiarem zaangażowania trenera czeskiego. Każdy z klubów zrzeszonych w PZHL obowiązany będzie przysłać dwu kandydatów. Osobno całkiem organizowane będą obozy dla juniorów oraz dwutygodniowe obozowiska dla poszczególnych drużyn. W obozach tych oprócz klubów będą brały także udział: harcerstwo, szkoły i organizacje młodzieżowe.

Niezależnie od tych rozgrywek odbędą się w dniach od 15. 1. do 15. 2. spotkania o puchar młodych. Finał odbędzie się w Krynicy.

Co do meczu na szerszej arenie na razie nic nie wiadomo, jednak zdaniem PZHL na mistrzostwa Europy jechać należy. Nie mamy potrzeby przerażać się porażkami z drużynami czeskimi, ponieważ w obecnej chwili są oni obok Szwajcarów i Szwedów najlepszymi hokeistami w Europie. Nie należy jednak wysyłać najlepszej drużyny polskiej, lecz najmłodszy zespół spośród najsilniejszych. Nie rozchodzi się nam bowiem o to, by zajęli oni dobre miejsce, lecz by się mogli czegoś nauczyć".

Następnie przystąpiono do wyborów Zarządu. Oto jego wynik:

Prezes — Glinka Stefan; wiceprezes sportowy i spraw sędziowskich — prof. Paruszewski Zenon; wiceprezes organizacyjny — vacat; sekretarz i skarbnik — Cendrowski Artur.

Zaprawa zimowa dla piłkarzy

w opracowaniu S. Maliszewskiego

BIFGI

1. Bieg na palcach z podniesieniem kolan.
2. Bieg bokiem z przekładaniem nogi.
3. Bieg bokiem z przyciąganiem nogi.
4. Bieg serpentynowy w prawo i lewo.
5. Bieg z wyrzutem nogi w przód.
6. Bieg z wyrzutem nogi w tył.
7. Bieg z podskokiem po każdym kroku.
8. Bieg i podskok do główkowania, odbicie raz lewą i raz prawą nogą.
9. W biegu start w miejscu ćwicz.

MARSZE

1. Marsz z wymachem ramion.
2. W marszu 4 kroki na palcach i 4 kroki na piętach.
3. Marsz z wymachem ramion w przód i w bok.
4. W marszu 4 kroki zwyczajne i 4 kroki z wymachem ramion w górę.
5. Marsz z wypadami i wymachem ramion w górę.
6. Wymachy nóg w górę po każdym kroku i dotykanie nogi ręką przeciwną.
7. To samo po każdym trzecim kroku z pochyleniem tułowia.
8. Z podniesieniem kolan, wymachy ramion w bok i skręt tułowia ku nodze podniesionej.
9. To samo w podskoku.
10. Marsz z podniesieniem kolan z pracą ramion (ramiona zgięte w łokciach.
9. Marsz w przysiadzie.
12. Przysiad chwyt za kostki i podskoki w przód.
13. Długie wypady, ramiona w bok, podwójne pogłębianie ze skłonem w przód.

KOLUMNA ĆWICZEBNA — GIMNASTYKA

1. Podskoki w miejscu — rozkrok i wykrok.
2. Wymachy ramion w przód, w bok i w górę.
3. Stanie w rozkladzie, chwyt za biodra skłon tułowia w przód i krążenie tułowia w prawo i lewo.
4. Stanie w rozkroku, ramiona skurczone przed piersią i wymachy ramion w bok ze skrętem tułowia.
5. Rozkrok, główkowanie w przód, w bok i w tył, (ruchy tylko z bioder bez odrywania nóg.
6. Dwa podskoki w miejscu, trzeci rozkrok i ręce w bok na 3 tempa.
7. Koszenie trawy.
8. Półprzysiad, ramiona skrzyżowane, wymachy ramion w górę i stanie na palcach — na 2 tempa.
9. W rozkroku ramiona w bok, skręty tułowia ze skłonem w przód, prawa ręka do lewej nogi i na odwrót.
10. Podpór opadny, uginanie ramion.
11. To samo z podniesieniem nóg.
12. Podskoki na jednej nodze z wyrzutem drugiej w bok, na przemian z jednostronnym wymachem ramion.
13. Rozkrok — na tempo raz — uderzenie dłońmi o ziemię — na dwa — ręce mocno w tył — na trzy — prostowanie i ramiona w górę.
14. Z przysiadu podpartego — wyrzut nogi w bok i na przemian.
15. Leżenie tyłem — podniesienie nóg i opuszczenie w dół.
16. Leżenie tyłem rowerek — (nożyce).

ĆWICZENIA KOŁO „DRABINEK"

1. Stanie na dolnym szczeblu i opuszczanie się w dół.

Wydawca Spół Wydawnicza „Gryf" w Bydgoszczy — Administr Redakcja Bydgoszcz Aleje 1 Maja 2[illegible] ptr — Tel. Redakcji i Adm. 31-16 37-70 tel. nocny 35-3[illegible]
Redaktor naczelny Andrzej Kłyszyński — Sekretariat redakcji przyjmuje w dni powszednie od godziny 10-t do 14-te
Odbito w drukarni PZW w Bydgoszczy [illegible] onska [illegible]